Sensacyjne kulisy dymisji rządu Spaaka

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, sobota 11 lutego 1939 r. | Codzienne korespondencje z prowincji | Nr. 41

Powstańcy na granicy francuskiej

Dowódca obrony Madrytu wszczął rokowania pokojowe

Wyspa Minorka zajęta przez oddziały generała Franco

Warszawa, 9. lutego. — (Telefon.). Sytuacja na półwyspie Pirenejskim w w ostatnich 24 godzinach uległa radykalnej zmianie. Po zdobyciu przez wojska powstańcze m. Figueras, które oddalone jest zaledwie o 24 km. od granicy francuskiej, i które stanowiło punk oporu wojsk republikańskich, likwidacja rządu katalońskiego jest przesądzona.

W ciągu dnia dzisiejszego oddziały wojsk gen. Franco obsadzą ururzyście granicę hiszpańsko-francuską.

Na odcinku Olot wojska powstańcze zdobyły m. Besalu Castell Fullit i m. Palau. W ręce zwycięzców wpadły wielkie zapasy broni i amunicji, oraz transport bezcennych dzieł sztuki wywiezionych przez milicjantów z Tarragony i Barcelony.

Warszawa, 9. 2. — (Telef.). Donoszą że prem. Negrin w Towarzystwie ministrów spraw zagranicznych, skarbu, rolnictwa, oraz wyższych oficerów z Rajo na czele, przekroczył granicę francuską.

W Pertheus wynajęto kilka budynków, w których zainstalowały się poszczególne ministerstwa rządu republikańskiego.

W związku z tym, włoskie koła polityczne oświadczają, że przeniesienie rządu Negrina na terytorium Francji, może wywołać nowe powikłania między rządem gen. Franco a Francją.

Paryż, 10. 2. (PAT) Agencja Havasa komunikuje, iż miarodajne czynniki francuskie otrzymały potwierdzenie wiadomości, iż w kierunku granicy francuskiej posuwają się obecnie jedynie oddziały hiszpańskie, natomiast wojska włoskie, walczące po stronie gen. Franco, zostały zatrzymane na tyłach.

Rzym, 10. 2. (PAT.) Agencja Stefani donosi z Paryża, że dowódca obrony Madrytu gen. Miaja zaopatrzył się już w paszport na wyjazd do Francji i już od 2 dni nawiązał rokowania z gener. Franco w sprawie zawieszenia broni.

W miejscowościach nadgranicznych słychać wyraźnie odgłosy walki w postaci huku armat. Droga, prowadząca od Figueras do Le Perthus była kilkakrotnie w ciągu ubiegłego dnia bombardowana przez samoloty wojsk powstańczych.

Le Perthus, 10. 2. (PAT.) WOJSKA GEN. FRANCO OSIĄGNĘŁY O GODZINIE 12 GRANICĘ FRANCUSKĄ, WYWIESZAJĄC HISZPAŃSKI SZTANDAR NARODOWY NA PUNKCIE GRANICZNYM W LE PERTHUS.

Londyn, 10. 2. (PAT) W brytyjskich kołach dyplomatycznych twierdzą, że przybycie na pokładzie „Devonshire" do portu Mahon na Minorce płk. hiszpańskich wojsk narodowych San Luisa dowodzi, że

między władzami narodowymi i republikańskimi doszło do porozumienia na temat przejęcia Minorki bez rozlewu krwi.

W kołach tych przypominają, że „Devonshire" został oddany do dyspozycji płk. San Luis na życzenie władz narodowych. Rozmowa płk. San Luis z władzami republikańskimi odbyła się na pokładzie „Devonshire" bez asysty funkcjonariuszy brytyjskich. Szczegóły tej rozmowy są nieznane, fakt jednak, że „Devonshire" wziął na swój pokład 450 uchodźców wskazuje na to, iż

wyspa ta w najbliższym czasie zostanie zajęta przez wojska narodowe.

Londyn, 10. 2. (PAT) Agencja Reutera donosi: WOJSKA NARODOWE DOKONAŁY „OFICJALNEGO LĄDOWANIA" NA WYSPIE MINORCE.

Burgos, 10. 2. (PAT) Wojska narodowe zajęły na północny-wschód od Rypoll, ważny ośrodek przemysłowy San Juan de la Sabadesas i maszerują w kierunku Camprodon.

Szczegóły zajęcia wyspy Minorki

Burgos, 10. 2. (PAT) Szczegóły okupacji wyspy Minorki przez wojska gen. Franco przedstawiają się następująco:

Desant wojsk gen. Franco wylądował wczoraj rano w Cindadela, na zachodnim wybrzeżu wyspy. Do desantu przyłączyły się wkrótce wojska garnizonu Minorki. Wojska, lądujące składały się z dwóch baterii dział i plutonu saperów. Według niesprawdzonych dotychczas pogłosek, w czasie lądowania doszło do starcia między desantem a częścią oddziałów republikańskich. Większość przywódców republikańskich zbiegła z wyspy.

Ubiegłej nocy dywizja wojsk gen. Franco zaokrętowała się w Barcelonie i odpłynęła na Minorkę, celem wzmocnienia desantu. Lądujące wojska gen. Franco były witane życzliwie przez ludność wyspy.

Naruszenie granicy mandżurskiej przez oddziały wojsk sowieckich

Tokio. 10. 2. (PAT). Agencja Domei donosi z Hsinkingu, że dnia 6 bm., o godz. 15-tej oddział sowiecki na trzech samochodach ciężarowych przejechał po lodzie zamarzniętą rzekę graniczną Argun i natarł na japoński posterunek graniczny. Japończycy uderzenie odparli.

O godz. 16-tej około 20-tu żołnierzy sowieckich z działem i kilkoma karabinami maszynowymi ponownie uderzyli na posterunek, lecz patrole japońskie uderzenie odparły, przy czym straty sowieckie wynoszą 8-miu zabitych i rannych.

Władze mandżurskie złożyły energiczny protest na ręce gen. konsula Z. S. R. R. w Charbinie.

Tokio. 10. 2. (PAT). Agencja Domei donosi z Hailaru, iż kilku kawalerzystów mongolskich przekroczyło granicę Mandżukuo w pobliżu wschodniego brzegu jeziora Buir-Nor, w północnej części prowincji Hingan. Napastnicy zostali odparci po trzygodzinnej walce przez mandżurskie patrole graniczne, pozostawiając dwóch zabitych, jednego rannego i lekki karabin maszynowy.

Prof. Michałowski wycofuje się z życia politycznego

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł. — l. r.). Dowiadujemy się, że prof. Michałowski ma podobno zamiar wycofać się całkowicie z życia politycznego i poświęcić się wyłącznie pracy naukowej.

Prof. Michałowski nie bierze udziału w pracach organizacyjnych Stronnictwa Demokratycznego.

Kłamliwe wiadomości prasy opozycyjnej o rzekomym konflikcie OZN z min. Kwiatkowskim

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.—l. r.). W kołach politycznych wywołały duże zdumienie wiadomości, rozpowszechniane przez niektóre dzienniki dzisiejszej prasy południowej w Warszawie na temat rzekomego konfliktu między OZN a min. Kwiatkowskim. Konflikt ten miał się ujawnić podczas obrad sejmowej komisji budżetowej w ub. środę.

Wspomniane dzienniki podają szczegółowe relacje z posiedzenia grupy budżetowej parlamentarnego Koła OZN, która miała jakoby zastanawiać się nad sytuacją, wytworzoną przez ostre wystąpienie min. Kwiatkowskiego przeciw OZN.

Wszystkie te informacje w całej rozciągłości są z gruntu fałszywe,

ponieważ o żadnym konflikcie między klubem OZN a min. Kwiatkowskim nic nikomu w sferach sejmowych i politycznych nie wiadomo.

Przebieg dyskusji budżetowej komisji wykazał natomiast wyrównanie poglądów na niektóre zagadnienia gospodarczo-budżetowe, atmosfera zaś, w jakiej dyskusja ta się odbywała, świadczy — jak jednomyślnie stwierdzają wszystkie miarodajne czynniki —

o braku jakichkolwiek nieporozumień.

Obrady grupy budżetowej Parlamentarnego Koła OZN dotyczyły, jak się dowiadujemy, bardzo ściśle formalnej natury, przemówienie bowiem min. Kwiatkowskiego nie dało żadnych podstaw do zajmowania przez OZN krytycznego stanowiska wobec enuncjacji min. Kwiatkowskiego. Wiadomości rozsiewane w tej sprawie przez pewną część prasy, mają zatem charakter nieodpowiedzialny i z punktu widzenia interesów ogólnych uznać je trzeba w tej chwili za wysoce szkodliwe.

PLENARNE POSIEDZENIE SENATU

Odpowiedź p. premiera w sprawie ustosunkowania się rządu do pogrzebu R. Dmowskiego

Warszawa, 10. 2. (PAT). Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Senatu w obecności p. premiera gen. Sławoja-Składkowskiego.

Otwierając obrady, Marszałek zawiadomił Izbę, że w związku z uroczystościami w Bolonii, urządzanymi przez Towarzystwo polsko-włoskie ku czci senatora Luigi Montresor,

który pierwszy w Europie w r. 1915 zgłosił w parlamencie włoskim wniosek o wskrzeszenie Polski Niepodległej.

Marszałek wysłał w imieniu Senatu wyrazy uznania i serdeczne życzenia dla senatora włoskiego, którego imię otoczone jest w Polsce wdzięczną pamięcią. (Huczne oklaski w całej Izbie).

Następnie Marszałek zawiadomił, iż od p. Marszałka Sejmu otrzymał pismo z zaproszeniem na jutrzejsze uroczyste posiedzenie Sejmu z okazji 20-tej rocznicy otwarcia Sejmu ustawodawczego przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Sen. Tomaszkiewicz referował ustawę o dodatkowych kredytach na rok 1938.

Przy tym punkcie porządku dziennego zabrał głos sen. Rembieliński, który przypomniał moment śmierci i pogrzebu ś. p. Romana Dmowskiego. Skreśliwszy pokrótce sylwetkę Zmarłego, mówca oświadczył, iż pogrzeb ś. p. Romana Dmowskiego był wielką manifestacją narodową, brak było tylko oficjalnych reprezentantów rządu.

Na uwagi te odpowiedział w następujący sposób prezes Rady Ministrów generał Składkowski:

Stoję na stanowisku, że nie należy nigdy walczyć ze zmarłymi, więc powody obojętnego ustosunkowania się rządu do uroczystości pogrzebowych ś. p. Romana Dmowskiego poruszam tylko dlatego, że sprawa ta została podniesiona przez pana senatora Rembielińskiego. Nie chcę bowiem, żeby pozostało wrażenie, iż sposób, w jaki rząd ustosunkował się do uroczystości pogrzebu ś. p. Romana Dmowskiego, był przypadkowy, albo pochodził z jakiegokolwiek nieporozumienia.

Wysoka Izbo! Rząd, który reprezentuję i za który odpowiadam, pamięta tragiczne momenty po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wtedy to — jak i potem — Roman Dmowski, jako ideowy szef Stronnictwa Narodowego, dopuścił i tolerował, że Stronnictwo Narodowe usiłowało znieważyć pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego, kiedy bezbronny leżał w ubóstwianej przez cały naród trumnie. Rząd pamięta o tym i uważając, że nie ma podstawy obniżać wartości życia ś. p. Dmowskiego, nie miał jednak również możności wzięcia udziału w jego pogrzebie. (Huczne i długotrwałe oklaski).

Z kolei Senat wysłuchał sprawozdania o projekcie ustawy o użyciu broni przez organa bezpieczeństwa.

Sen. Budzylak twierdzi ,że gdyby w r. 1922 była ta ustawa, to przestępczość w Polsce wtedy byłaby znacznie mniejsza. Jako przedstawiciel małorolnych popiera ustawę.

Po krótkich wyjaśnieniach sprawozdawcy sen. Gnoińskiego, w głosowaniu ustawę przyjęto bez zmian.

Projekt ustawy o zmianie kodeksu karnego wojskowego referował sen. Lelek. Mówca wnosi w imieniu Komisji prawniczej o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przyjętym przez Sejm.

W dalszym ciągu Senat załatwił szereg ustaw ratyfikacyjnych.

Ratyfikację umowy gospodarczej polsko - niemieckiej referował sen. Fudakowski.

Ustawa została przyjęta.

Sen. Siciński referował ustawę o ratyfikacji porozumienia z W. Brytanią o cleniu pewnych wyrobów chemicznych.

Ustawę przyjęto bez zmian.

Sen. Morawski referował ratyfikację 5 protokołu dodatkowego do konwencji handlowej między Polską a Węgrami.

Ustawę ratyfikacyjną przyjęto.

Sprawozdawca S. Bisping referuje projekt ustawy o ratyfikacji porozumienia między Polską a Japonią.

Senat przyjął projekt ustawy.

Sprawozdawca sen. Radziwiłł przedstawia sprawozdanie Komisji o projekcie ustawy o ratyfikcji porozumienia między Polską a Finlandią o cleniu serów pochodzenia finlandzkiego.

Projekt ustawy został przyjęty.

Sprawozdawca sen. Drozdowski przedstawia sprawozdania Komisji skarbowej o projekcie ustawy o zatwierdzeniu układu między R. P. a Wolnym Gdańskiem, celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie opłat stemplowych od weksli. I tę ustawę Senat przyjął.

Warszawa, 10. 2. (PAT) W dalszym ciągu obrad senackich sen. Wielowieyski referował nowelę do ustawy o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich.

Ustawę przyjęto bez zmian.

Następnie sen. Drozdowski zreferował ustawę o budowie normalnotorowej kolei Tarnowskie Góry — Zawiercie — Koziów.

W końcu sprawozdawca sen. Radziwiłł przedstawił ustawę o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym, która przeszła już w poprzedniej kadencji przez Sejm i zatrzymała się w Senacie. Obecnie jest rozpatrywana ponownie. Sprawa ta jest niesłychanie pilna i wymagająca jak najszybszego rozwiązania w terenie. Omawiany projekt ułatwia lepsze służenie oświacie przez społeczeństwo w samorządzie terytorialnym i mówca wnosi o uchwaleniu projektu w brzmieniu ustalonym przez Sejm.

W dyskusji zabierali głos sen. Jędrusik. i sen. ks. Machay.

Po wyjaśnieniach sprawozdawcy sen. Radziwiłła w głosowaniu ustawę przyjęto bez zmian i na tym wyczerpano porządek dzienny.

Sensacyjne kulisy dymisji gabinetu premiera Spaaka

Bruksela, 10. 2. (PAT). Rząd premiera Spaaka podał się do dymisji.

Bruksela 10. 2. (PAT). Po zakończeniu nadzwyczajnego posiedzenia rady gabinetowej, które trwało od godz. 12-tej do 14.35, premier Spaak odczytał następującą deklarację:

Ministrowie liberalni zawiadomili radę gabinetową, że

w wypadku jeśli dr Martens nie poda się do dymisji jako członek flamandzkiej Akademii medycyny, dalsza ich współpraca z rządem będzie uniemożliwiona.

Premier, wychodząc z założenia, że to stanowisko ministrów czyni mu niemożliwym dalsze rządzenie krajem, postanowił złożyć na ręce króla dymisję gabinetu.

Nominacja dr Martensa na członka Akademii flamandzkiej uchwalona została, jak wiadomo, większością dwóch głosów.

Dr Martens skazany był po zakończeniu wojny zaocznie na karę śmierci za zdradę główną.

Ekspansja gospodarcza Niemiec

Odnowienie układu z Sowietami

Warszawa, 10. 2. (Telef.) Donoszą z Berlina, że Niemcy rozpoczęły szeroką akcję mającą na celu zdobycie dewiz na zakup surowców dla przemysłu. Inicjatorem tej akcji jest min. Rzeszy Funk.

Szeroka skala, na jaką jest zakrojona powyższa impreza, wywoła by niechybnie silną reakcję w życiu gospodarczym świata. Dowodem wzmożonej ekspansji gospodarczej Niemiec jest odnowiona wczoraj umowa handlowa z Sowietami, która zapewnia znaczne ułatwienia eksporterom w transakcjach dewizowych.

Audiencje u P. Prezydenta

Warszawa, 10. 2. (PAT) Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym p. Tadeusza Garbusińskiego, nowomianowanego podsekretarza stanu w Ministerstwie Opieki Społecznej.

Poza tym Pan Prezydent R. P. przyjął delegację Akcji Katolickiej.

Fantastyczne pomysły Polskiej Akcji Patriotycznej

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.—l. r.) „Polska Agencja Agrarna" donosi, że otrzymała komunikat t. zw. Polskiej Akcji Patriotycznej, w której biorą udział osoby należące do różnych ugrupowań politycznych, jak np. Stronnictwa Zachowawczego, Jutra Pracy, Monarchistów, Stronnictwa Narodowego itd. Komunikat ten ma tak niezwykły charakter i zawiera wręcz fantastyczne propozycje, że warto się z nim zaznajomić, ponieważ charakteryzuje on poniekąd atmosferę panującą w kołach opozycji.

Komunikat Polskiej Akcji Patriotycznej idzie w tym kierunku, aby wszystkie grupy polityczne, stojące na gruncie państwowym i narodowym, otrzymały ministrów i w ten sposób weszły do rządu. Zdaniem Polskiej Akcji Patriotycznej miałoby to mieć historyczne znaczenie. — Wprawdzie stronnictwa polityczne, zapytywane przez „Polską Agencję Agrarną" wyjaśniły, że nie upoważniły nikogo do wysuwania tego rodzaju projektu, niemniej nie zaprzeczyły, że niektórzy członkowie poszczególnych partyj należą do Polskiej Akcji Patriotycznej.

Problemy polityki społecznej na terenie Izb Parlamentarnych

Warszawa, 10. 2. (PAT). W dniu 9. bm. odbyła się w Ministerstwie Opieki Społecznej, na zaproszenie p. min. Kościałkowskiego, konferencja informacyjna dla posłów i senatorów, poświęcona zagadnieniom i pracom resortu opieki społecznej.

W konferencji, której przewodniczył p. min. Kościałkowski, wzięli udział licznie przybyli posłowie i senatorowie, podsekretarze stanu, dr E. Piestrzyński i dr T. Garbusiński, oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Funduszu Pracy.

P. min. Kościałkowski podkreślił, że celem konferencji jest zobrazowanie wobec członków nowego parlamentu całokształtu zagadnień i prac Ministerstwa dla tym owocniejszej współpracy przy rozstrzyganiu problemów polityki społecznej na terenie Izb parlamentarnych.

Następnie dłuższe referaty wygłosili dyrektorzy departamentów: Opieki społecznej B. Okulicz, Służby Zdrowia — dr J. Adamski, Ubezpieczeń Społecznych — B. Nakonieczników-Klukowski.

Lord Halifax na audiencji u króla

Londyn, 10. 2. (PAT.) Król przyjął na audiencji ministra spraw zagranicznych lorda Halifaxa, a następnie nowego ambasadora Turcji i posła rumuńskiego.

Na parlamentarnym szlaku Polski Odrodzonej

Józef Piłsudski jest twórcą parlamentaryzmu Polski Odrodzonej. — „Twórcą prac narodu może być tylko Sejm“ — oświadcza w oficjalnej enuncjacji już w dniu 14 listopada 1918 r. Niewiele później, odpowiadając jednej z delegacyj, stwierdza z naciskiem: „Do panowania woli narodu prowadzi droga przez wybory“. Toteż już w dniu 28 listopada 1918 r. zatwierdza projekt ordynacji wyborczej do Sejmu, opracowany na Jego żądanie przez rząd Moraczewskiego i rozpisuje wybory na dzień 26 stycznia 1919 r.

Piłsudski podejmuje tę dalekosiężną decyzję w niespełna 3 tygodnie pod objęciu — z rąk bezsilnej Rady Regencyjnej — władzy dyktatorskiej nad Polską. Polską, dźwigającą się dopiero do samodzielnego życia, krwawiącą na wszystkich granicach, niezorganizowaną i skłóconą wewnętrznie, pełną nędzy i świeżych ran po światowej wojnie. W tych, jakże trudnych warunkach realizuje zasadę współuczestnictwa najszerszych warstw narodu w budowie Państwa, zasadę ładu prawnego, który ma być odtąd fundamentem Rzeczypospolitej. Wierzy, że chrzest wolności odrodzi duszę narodu i że nad kłębowiskiem sprzecznych interesów, apetytów grupowych i ambicyj osobistych zapanuje zasada kompromisu i współpracy.

„Kompromis polega na uznaniu, że nie tylko moja wola, wola jednej strony czy chęć jej jest uprawniona do przejawienia się w Państwie, lecz że równe prawa ma wola i chęć innych. Współpraca wtedy jest łatwa i wola jednej strony nie sięga nigdy po laury dominowania coute que coute we wszystkich przejawach życia państwowego“.

Toteż, z tych wychodząc założeń, Piłsudski, otwierając jako Naczelnik Państwa w dniu 10 lutego 1919 roku Sejm Polski, „który będzie domu swego ojczystego panem i gospodarzem“ nazwie tę „godzinę wielkiego serc polskich bicia“ — „triumfem półtora wieku walk krwawych nieraz i ofiarnych“, — „świętem narodu, świętem radości po długiej i ciężkiej nocy cierpień“.

Znamy dzieje XX-lecia parlamentaryzmu Polski Odrodzonej. Wiemy, jak rychło Sejm zszedł z drogi, wskazanej mu przez Wielkiego Marszałka, twórczego budownictwa potęgi Państwa, jak zwyrodniał i znikczemniał w atmosferze partyjnego sobkostwa i egoizmów klasowych. Jak arogował sobie władzę nie tylko stanowieniem praw, lecz i władzę kierowania państwem we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego, władzę dyktanda w stosunku i do Głowy Państwa i do rządu. Toteż lata 1921—1934 są okresem namiętnej walki Piłsudskiego z przerostami i zwyrodnieniem polskiego parlamentaryzmu, walki o nowy ustrój Państwa. Padały gromy pełne inwektyw pod adresem posłów, tak nikczemnie sprzedających dobro pospólne za mise soczewicy partyjnych, czy osobistych korzyści. „Rozwielmożniło się w Polsce znikczemnienie ludzi. Swobody demokratyczne zostały nadużyte... W rozkazie moim do wojska powiedziałem, że wziąwszy Państwo słabe i ledwo dyszące — oddaliśmy obywatelom odrodzone i zdolne do życia. Cóżeście z tym Państwem uczynili? Uczyniliście zeń pośmiewisko“. Lała się krew w maju 1926 r. Świstał bat!

Myśl i wola Piłsudskiego zwyciężają. Wyrazem zwycięstwa — Konstytucja Kwietniowa. Wyposaża ona Prezydenta Rzeczypospolitej, jako piastuna władzy państwowej, jednej i niepodzielnej, w atrybuty koniecznе, które czynią z Niego czynnik nadrzędny i harmonizujący działania poszczególnych organów władzy. Wzmacnia władzę wykonawczą i czyni ją zdolną do decyzji i realizacji. Ale równocześnie w całej pełni utrzymuje zasadę reprezentacji narodu, jako czynnika współodpowiedzialnego za losy Państwa w swej funkcji ustawodawczej i kontrolującej rząd, niezależnego i równorzędnego z innymi organami władzy państwowej.

Piłsudski po latach doświadczeń i walk, po latach rozmyślań nad otwartą księgą rzeczywistości polskiej — pozostał wierny zasadom, głoszonym przez się w listopadzie 1918 r., gdy kładł swój podpis pod dekretem, zarządzającym, mimo stanu wojny i wewnętrznej słabości Państwa, wybory sejmowe. Dwukrotnie — w jesieni 1918 r. i w maju 1926 r. — odrzucił krótkowzroczną łatwiznę dyktatury, bo ustrój Państwa nie może wynikać z chwilowej koniunktury, lecz musi być mocną klamrą, spajającą na długie dziesięciolecia w jedną całość naród, wychowującą go w pracy dla dobra ogółu w imię tych rzuconych przezeń haseł: Twórczy kompromis i rzetelna współpraca.

Sejm, wybrany jesienią ubiegłego roku, oparty o zaufanie szerokich mas wyborców, pracuje w ramach Konstytucji Kwietniowej. Jest organem władzy państwowej, podporządkowanym Głowie Państwa, lecz niezależnym od innych czynników, jest warsztatem pracy ustawodawczej, spełnia funkcje kontroli społecznej, jest wyrazicielem potrzeb, pragnień i nastrojów szerokich warstw. Potrzeby te i pragnienia harmonizuje z nadrzędnym interesem Państwa i przekuwa w kształt prawa. Zjednoczony w obozie twórczego wysiłku, spełni niezawodnie te wielkie zadania, jakie mu narzuca — Salus Reipublicae. AL. R.

Szykany wyborcze Wołoszyna

Gen. Prchala przesunął termin wyborów

Ungwar, 10. 2. (PAT). Jak wiadomo, rząd Wołoszyna, pragnąc utrącić listy karpatoruskie, wydał rozporządzenie, wymagające przy zgłoszeniu listy wyborczej przedstawienia 100 zalegalizowanych podpisów. W Niżnych Wereckach zebrali się wyżej 100 podpisów, które zalegalizował tamtejszy sędzia Połoszynowicz. Został on za to natychmiast zwolniony ze służby.

Dalszym warunkiem wyborczym, a raczej szykaną obmyśloną przez Wołoszyna, był obowiązek złożenia kaucji w wysokości 6.500 koron czeskich przez każdego kandydata karpatoruskiego.

Mimo to jednak dzięki imponującemu wysiłkowi, mieszkańcy Niżnych Warecek zebrali tę sumę i wysłali ją przez delegację, złożoną z pp. Hrabara, Stefana Kowacza i Kossoja do Husztu. Ponieważ wolno było zgłaszać listy kandydackie tylko do godziny 12-tej, zgłosili się oni tam już o godzinie pół do 11-tej.

Do zgłoszenia listy jednak nie doszło, ponieważ jeden z „siczowców“ pobił szefa delegacji Hrabara kastetem po twarzy a innych aresztowano pod pretekstem „wywołania bójki“.

Wypuszczono ich na wolność dopiero po godzinie 12-tej, gdyż już na zgłaszanie listy było zapóźno.

Ungwar. 10. 2. (PAT). Rząd Wołoszyna, który ze względów taktycznych uznał na razie za konieczne złagodzić swój kurs wobec osoby generała Prchali, obawiając się, że dalsze ekscesy ze strony jego bojówek mogą sparaliżować jego starania o uzyskanie dalszych kredytów finansowych z Pragi — zwrócił się obecnie do swych zwolenników z odezwą, nawołującą ich do zachowania spokoju i cierpliwości.

Ungwar. 10. 2. (PAT). Donoszą, że u generała Prchali w Huszcie zjawiły się delegacje Karpatorusinów, Węgrów i Czechów, które przedstawiły mu materiały dowodowe, stwierdzające nadużycia rządu Wołoszyna, jakich dopuścił się on w stosunku do tych narodowości przy ustalaniu list wyborów sejmowych na Rusi Podkarpackiej.

Jednocześnie delegacje te prosiły generała Prchalę o odroczenie mających się odbyć 12 bm. wyborów sejmowych i wyznaczenie nowego terminu składania list wyborczych.

Według dotychczas niepotwierdzonych informacyj, generał Prchala miał się przychylić do prośby tych delegacyj, przy czym krążą już pogłoski, że wybory do sejmu karpatoruskiego mają się odbyć 26 bm.

Reakcja kół rzymskich

na oświadczenie Chamberlaina w parlamencie

Rzym, 10. 2. (Tel. wł.) „Informatione Diplomatica“ publikuje artykuł formułujący stanowisko Włoch wobec oświadczenia prem. Chamberlaina w sprawie solidarności Francji i Anglii.

Oświadczenie to — stwierdza „Informatione Diplomatica“ — nie wywołało w Rzymie żadnego zdziwienia, gdyż Chamberlain w podobnie jasny sposób sformułował już nieraz istotę stosunków francusko-brytyjskich. Toteż mylą się i to bardzo, wrogie dla faszyzmu koła francuskie, które mówią o „konsternacji“, jaką wywołać miało rzekomo oświadczenie Chamberlaina złożone w Izbie Gmin.

Włochy faszystowskie liczyły się bowiem nie od dziś z istnieniem prawdziwego sojuszu wojskowego francusko-brytyjskiego formalnie podpisanego, w charakterze coprawda odpornym, ale co do znaczenia tego ostatniego nie trzeba mieć przecież iluzji.

Układ włosko-angielski z 16 kwietnia oraz pakt o nieagresji zawarty między Francją a Rzeszą świadczy, że pomysły wojny napastniczej lub zapobiegawczej zostały chwilowo wykluczone z zakresu tego sojuszu, jednak byłoby przedwczesnym przepowiadać przyszłość.

Nie idziemy bezbronni na spotkanie przyszłego roku gospodarczego

Przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego na Komisji budżetowej Sejmu

Wysoka Komisjo. Gdybyśmy idąc śladem myśli referenta p. Sowińskiego chcieli przestudiować perspektywy gospodarcze i finansowe r. 1939 i 1940 i gdybyśmy badali te tendencje gospodarcze w skali międzynarodowej na podstawie rapartów giełdowych, mielibyśmy przed sobą obraz przejaskrawiony tylu wątpliwościami, że na nim nie moglibyśmy zbudować jakiejkolwiek wytycznej na przyszłość.

Podjęto tyle różnorodnych prób ratowania się przed kryzysem i poprawienia własnej sytuacji, ale nawet narody rozporządzające największymi zasobami, rezerwami w postaci kapitału rzeczowego i pieniężnego oraz ludźmi, mogącymi zdobyć największe doświadczenie, nie uchroniły się przed katastrofami gospodarczymi.

Cykl koniunkturalny w sensie światowym skończył się przed siedmiu laty, gdy interwencjonizm monetarny rozbił względną jedność gospodarstwa światowego. Od tego czasu różnice pomiędzy spadkami, napięciami koniunkturalnymi poszczególnych krajów są tak wielkie, że

nie można już mówić o jednolitej konjunkturze światowej.

Dołączają się momenty polityczne. Pokój wewnętrzny i zewnętrzny, pokój długotrwały jest najlepszym klimatem dla rozwoju gospodarstwa. Bardzo złym klimatem jest stan ,który określa się „ni wojna, ni pokój". Ale jeżeli niepokój staje się chroniczny, to „ekonomia" negocjuje ze wzburzoną polityką o „modus vivendi".

Instynkt życia góruje w człowieku. Ten sposób życia był układany w różnych krajach bardzo różnorodnie. Jedne olśniewały nowością metod w zakresie nakręcania koniunktury i wysokością „cyfr stosowanych". Inne demonstrowały pozytywnie rezultaty osiągane przy pomocy techniki pieniężnej.

Słabsi próbowali naśladować silniejszych, szczególnie po pierwszych efektach osiąganych na drodze nowej polityki, nowych planów, nowych zasad ekonomicznych.

Ale im dłuższy okres czasu ulywał od chwili startu eksperymentu, tym większe powstawały trudności i wątpliwości co do celowości metody.

W tej demonstracji praktycznych rezultatów eksperymentowania na egzystencji setek milionów ludzi, przy pomocy przeróżnych psychologicznych i dynamicznych teorii —

pozostały niewzruszone wartości pewnych stałych i prostych zasad.

Tak np. wszędzie w świecie zrównoważona gospodarka budżetowa Państwa, dawała lepsze rezultaty niż gospodarka deficytowa. Wszędzie — gdzie przeciwstawiano się marnotrawstwu grosza publicznego, gdzie kosztorysowano przed wykonaniem prac publicznych, gdzie ustalano hierarchie potrzeb i wydatków, gdzie ceniono wartość pieniądza i wartość produkcji, osiągnięto lepsze rezultaty sytuacji ogólnogospodarczej. Wszędzie, gdzie udało się uchronić politykę ekonomiczną przed jaskrawą jednostronnością, osiągnięto bardziej trwałe i pozytywne rezultaty.

Te zasady przyświecały i nam, gdy układaliśmy budżet państwowy i plany gospodarcze na rok 1939-40.

Jest rzeczą ważną, iż w ocenie przyszłej koniunktury, opinie wypowiadane na komisji budżetowej nie różnią się w zasadzie od opinii ministra skarbu.

Rok 1935-36 oceniałem dość pesymistycznie pod względem gospodarczym i budżetowym. W połowie roku 1936 zapowiadałem znaczny „skok" w koniunkturze gospodarczej roku 1937. — Rok 1938 był oceniany nieco słabiej.

Rok następny — przynajmniej z budżetowego punktu widzenia — oceniam jako rok szczególnie trudny

i zdaje mi się, że opinie nasze są zgodne. Będzie to okres prawdopodobnie łatwiejszy dla gospodarstwa społecznego, niż dla Skarbu Państwa, a wniosek taki popierają fakty i cyfry z ostatnich trzech miesięcy.

Idealne wykonanie budżetu wpływów za trzy kwartały, powinno wynosić 75,0 proc.

Faktycznie w roku 1938-39 osiągnięto: w dochodach administrowanych całkowicie przez Skarb: w daninach publicznych 78,7 proc., w monopolach 78,3 proc. i sumarycznie 1.593,8 miln. zł. t. j. 86 proc. wszystkich dochodów budżetowych. W dochodach uzależnionych od resortów osiągnięto: w dochodach administracyjnych 66,1 proc., w dochodach z przedsiębiorstw państwowych 48,6 proc., a więc sumarycznie 233 miln. zł. t. j. 16 procent sumy dochodów.

W tych warunkach

należy być bardzo ostrożnym w tendencji reformowania wpływów budżetowych.

Zarówno tendencja faktycznego zniżażania pozycji dochodowych, jak i optymistycznego podnoszenia dochodów stanowiłaby duże ryzyko.

Rok bieżący jest bardzo pouczającym przykładem, jak wielkiej wagi państwowej potrzeby zjawiają się nagle. Gdyby minister skarbu był nieco mniej ostrożny w preliminowaniu dochodów w roku ubiegłym, to przy nowych potrzebach i powstałych brakach po stronie wpłat,

mielibyśmy rok zamknięty deficytem.

Również jednak po stronie wydatków struktura naszego budżetu staje się gorsza. Częściowo bez winy ministra skarbu. Tak więc coraz mniejsza część budżetu wydatków jest zdolna do kompresji.

wydatki stają się sztywne.

Jeżeli w warunkach normalnych można się spierać o to z ministrem skarbu, czy ważniejsza jest równowaga budżetu zwyczajnego, związana z mechanicznym cięciem ważnych pozycji, czy potrzeby życia, to przy planie inwestycyjnym takie rozważanie jest bezprzedmiotowe. Deficyt równa się znacznemu pogłębieniu kryzysu.

Oddłużenie rolnicze kosztować ma Skarb kapitałowo wzwyż miliarda złotych;

oddłużenie samorządów — wzwyż 300 miljn. zł. Aktywa skarbowe zostały w sporej części stracone. Długi wewnętrzne wzrosły niepomiernie i wciąż z tego okresu nowe przybywają (np. likwidowanie w Banku Polskim długów rezerwy zbożowej i t. p.).

Do istniejącego majątku państwowego poszczególne resorty dodały nowe inwestycje w okresie dwunastoletnim na kilka miliardów, a

dochody przedsiębiorstw spadły,

przy czym wartość majątku państwowego, łącznie z tymi inwestycjami jest niższa niż poprzednio bez inwestycji.

Idziemy więc w nieznaną przyszłość prawie bez rezerw kapitałowych płynnych i zdolnych do szybkiego uruchomienia,

przy ograniczonej kompresji wydatków. To w imię jasności obiektywizmu mam obowiązek stwierdzić.

Powtóre: w polityce budżetowej tak łatwo przerzucamy się z jednej krańcowości do drugiej.

Chcemy więc np. przyspieszać tempo inwestycji, a więc zadłużać Skarb Państwa i budżet. Przy obecnym tempie inwestowania za 7—8 lat, koszt obsługi długów wewnętrznych wyniesie bardzo poważną pozycję rocznie. Jeżeli zaś równocześnie chcemy przyśpieszyć odbudowę rentowności w gospodarstwie prywatnym, to musimy ograniczać rozbudowę podatków bezpośrednich i pośrednich, a więc dochodów Państwa.

Z coraz większą gwałtownością cisną na budżet, i potrzeby obrony, i oświaty, i opieki społecznej, i potrzeby bezpieczeństwa wewnętrznego, i potrzeby rolnictwa, i eksportu, i komunikacji i t. d.

Jeżeli chcemy realizować kosztem pomocy Skarbu oddłużenie rolnictwa, to nie możemy równocześnie montować na szerszą skalę nowych i tanich kredytów

obok wszystkich poprzednio wymienionych akcji. Problem finansów komunalnych, problem budowy szkół i gmachów państwowych, wszystko to wiąże się ze stroną dochodową lub wydatkową budżetu Państwa.

Mimo to, przy tylu programowych, długo i krótkofalowych zamiarach, podjęliśmy w budżecie państwowym realizację zagadnienia personalnego.

Od strony społecznej istnieje zagadnienie pracownika państwowego jako jednostki i jako grupy — decydującej, jak w każdym narodzie współczesnym, o charakterze wysiłku państwowego. Tego wysiłku nie może dać człowiek zatroskany i niezadowolony.

Otóż stwierdzam, że

BUDŻET NASZ STAJE SIĘ W ZAWROTNYM TEMPIE BUDŻETEM KONSUMCYJNYM

i jako minister skarbu ponoszę za to bezsprzecznie część winy. Jedynym usprawiedliwieniem może być tylko to, że i człowiek o tysiąckrotnie większej sile autorytetu stwierdzał przed 9-ciu laty, że tego samego zagadnienia się opanował. W sprawie wydatków personalnych w budżecie Państwa — biję na alarm. Moi następcy staną za kilka lat przed piekielnym problemem, jeżeli tempo wydatków sumarycznych na cele personalne nie zostanie złamane.

Rozwiązanie problemu widzę w realizacji tych zasad, które wypowiedział przy dyskusji nad budżetem skarbu p. pos. Barański. Ustawa z r. 1934 winna być znowelizowana.

Rozpiętość poborów już zmniejszona bardzo znacznie, winna być jeszcze bardziej zmniejszona. Podatek dochodowy winien być przywrócony. Podatek specjalny, winien w przyszłości zniknąć całkowicie.

Jest rzeczą słuszną, by wprowadzone były dodatki rodzinne i pomoce przy wpisach szkolnych. Ale globalny wydatek skarbowy na świadczenia personalne musi być zmniejszony. Jeśli tego wspólnym wysiłkiem i przygotowaniem opinii nie osiągniemy, to za lat kilka powstaną trudności bardzo znaczne. Przy spadku koniunktury i spadku dochodów skarbowych powstaną fatalne konsekwencje zarówno dla pracowników państwowych, jak i dla emerytów. Każdy dodatkowy wydatek dziś na te cele, to nie tychlko niechybny powrót do deficytu budżetowego, ale to

przyspieszenie kryzysu całego zagadnienia.

dlatego

NIE MOGĘ AKCEPTOWAĆ WNIOSKÓW BUDŻETOWYCH NA CELE PERSONALNE.

Wymownym dowodem naszych trudności budżetowych, jest nasza ustawa skarbowa. Od półtora roku przepracowujemy w Skarbie zasady przyszłego prawa budżetowego. Jest to zagadnienie trudne i skomplikowane, szczególnie w dzisiejszych stosunkach finansowo-gospodarczych. Prawdopodobnie obecna ustawa skarbowa nie byłaby w harmonii z przyszłym naszym prewem budżetowym.

Nie idziemy bezbronni na spotkanie przyszłego roku gospodarczego.

Posiadamy pewne

elementy aprowizacji naszego gospodarstwa społecznego:

1) Nowy plan inwestycyjny, który omawiać będziemy niebawem na komisji specjalnej.

2) Odbudowa płynności na rynku pieniężnym dokonywa się szybko. — Polityka nasza nie ulega jakimś zasadniczym przeobrażeniom czy załamaniom w tej dziedzinie. Zarówno Ministerstwo Skarbu, jak też i prezes i Rada Banku Polskiego uznali, że

nadszedł właściwy moment dla zatwierdzenia nowego, na długą metę obliczonego planu działania Banku.

Opracowanego na wspólnych konferencjach przed długim szeregiem miesięcy, a zainicjowanych jeszcze w roku 1937. Bank uzyskuje nowe 15-lecie monopolu emisyjnego — i w stosunku do tej perspektywy nakreślone zostały jego prawa i obowiązki emisyjne. Egzamin opanowania trudnej sytuacji pieniężnej zdany dwukrotnie w ciągu roku 1938 — zarówno przez instytucje kredytowe jak i kasy skarbowe, które w tym okresie ułatwiały upłynnienie instytucji finansowych — wykazał, że

reforma statutu Banku Polskiego dojrzała do realizacji i może być przeprowadzona bez obawy o nadużycie jej w celach obcych zadaniom instytucji emisyjnej.

3) W zakresie zarówno bilansu handlowego jak i bilansu płatniczego nastąpiła pewna poprawa w ostatnim kwartale, jednak nie należy tej poprawy przeceniać. Ale doprowadzenie pewnej sumy gotówki do gospodarstwa polskiego przez likwidację aktywów płynnych, ulokowanych za granicą, powiększenie możliwości eksportowych rolnictwa w szeregu umów handlowych oraz produkcji Śląska Zaolziańskiego, wzmocniło nasze gospodarstwo i ponownie upłynniło rynek pieniężny.

4) Zasadniczy program w zakresie rolniczym jest panom znany, gdy był kilkakrotnie reformowany. Rekapituluję go jak gdyby telegraficznie:

a) najszerszy rozmiar przyjęły prace agrarne Ministerstwa Rolnictwa oraz funduszu obrotowego reformy rolnej i Państwowego Banku Rolnego.

b) W ciraz szerszym zakresie realizowana jest sprawa ułatwienia zbytu płodów rolnych w kraju i za granicą.

c) W traktatach handlowych, w układach specjalnych gospodarczo-finansowych, sprawy rolnictwa są stawiane na miejscu nadrzędnym (np. układ niemiecko-polski).

d) Wobec potęgujących się trudności w zbycie zboża, a w szczególności żyta na międzynarodowych rynkach, rząd współdziała w realizacji programu bardziej rentownych produkcji.

e) Jednym z najtrudniejszych zagadnień jest sprawa odbudowy kredytu rolniczego, zapowiadanym wnioskiem poselskim, c odo wskrzeszenia akcji oddłużeniowej, minister skarbu w ustalonej w tezach poselskich formie, jest przeciwny. Natomiast niezależnie od rozwoju kredytów krótkoterminowych przekazany został Radzie Ministrów

wstępny projekt Skarbu, co do uruchomienia nowych kredytów długoterminowych nisko oprocentowanych

dla średniego i drobnego rolnictwa.

(Dalszy ciąg na str. 5-tej.)

DEBATA BUDŻETOWA W KOMISJI SEJMOWEJ

Poprawki i rezolucje posła Stahla

Warszawa, 9. 2. (PAT) Sejmowa Komisja budżetowa wysłuchała na wczorajszym posiedzeniu referatu sprawozdawcy generalnego budżetu pos. Sowińskiego. Na wstępie sprawozdawca przedstawia po krótce przebieg koniunktury gospodarczej świata z uwypukleniem koniunktury w Polsce, zaznaczając, że wprawdzie rok 1938 nie przyniósł u nas załamania się koniunktury, ale

tempo zwrostu ożywienia gospodarczego uległo osłabieniu.

W dalszym ciągu pos. Sowiński omówił projekt ustawy skarbowej, który upoważnia ministra skarbu do wydatkowania sumy 2,523.795 tys. zł. Po stronie dochodów przewiduje się w dochodach zwyczajnych i nadzwyczajnych kwotę 2,523.795 tys. zł., a więc okrągło 32.000 zł. wyższą od przewidywanych wydatków. Budżet jest więc zrównoważony.

Z kolei referent omówił problem kolonizacyjny i eksportowy, podkreślając, iż

pilność rozwiązania zagadnienia kolonialnego dla Polski wysuwa się na plan pierwszy.

Przeludnienie kraju i rosnąca bieda zaostrza sprawę żydowską. W rozwiązaniu emigracyjnym widzimy najwłaściwsze z niej wyjścia.

Wreszcie sprawozdawca pos. Sowiński złożył następujące oświadczenie:

Na zakończenie pragnę zwrócić się do p. Wicepremiera z apelem, by umożliwił mi w imieniu członków Komisji budżetowej złożenie wniosku

w sprawie poprawy bytu urzędników.

Wiem, że możliwości budżetowe są znikome. Równowaga budżetu, jak i jego realność, nie mogą być naruszone, a więc i wniosek mój obracać się może tylko w granicach najskromniejszych sum.

Po sprawozdawcy generalnym zabrał głos p. Wicepremier i minister skarbu Kwiatkowski.

Pierwszy zabrał głos p. Lechnicki, który stwierdził, iż w obecnej dyskusji budżetowej jaskrawo przeciwstawiły się sobie wielkość potrzeb polskich a skromność obecnych możliwości. — Wydaje się jednak wskazane nawiązać do generalnej zasady, że jedyną drogą wyjścia jest dużo, dobrze i tanio produkować.

Pos. dr Pikusa podkreśla konieczność koordynacji działalności państwowej, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej.

Pos. Sanojca dowodzi, że należy skończyć ze skromnymi budżetami, na leży stworzyć budżet obszerny, odpowiadający istotnym potrzebom Państwa.

Pos. Ostafin oświadcza, że jeżeli chodzi o lasy państwowe, to trzeba uznać, że zrobiły one duży krok w kierunku postępu.

Pos. Jaworski oświadcza, że pracownicy państwowi skupili swe nadzieje w tej komisji, ale od ostatniego posiedzenia po wypowiedzeniu ważkich słów przez wicemin. Grodyńskiego

nastąpiło rozczarowanie.

Jeszcze iskierka nadziei istniała, że przy generalnym sprawozdaniu świat pracy usłyszy jakieś słowo zapowiedzi. Niestety dzisiaj i ta

nadzieja prysnęła.

I świat pracy musi spełnić smutny obrzęd pogrzebu tych wszystkich swoich wniosków, zmierzających do poprawy bytu. Muszę oświadczyć, że przyszedł czas, iż sprawa pracownicza musi znaleźć trochę więcej zrozumienia. I należy śmiałym postanowieniem usunąć krzywdę, jaką wyrządziła ostatnia ustawa uposażeniowa, która krzywdzi najniższych pracowników na rzecz najlepiej płatnych.

Pos. Bodzanowski prosi p. Wicepremiera o życzliwe poparcie jego wniosku o podniesienie etatów nauczycielskich do 4000.

Pos. Filipski uzasadniał swój wniosek do art. 12 p. 5, ustawy skarbowej.

Po przemówieniu pos. Filipskiego zabrał głos p. min. roln. Poniatowski.

Warszawa, 9. 2. (PAT.) Po przerwie obiadowej sprawozdawca generalny pos. Sowiński, po krótkich wywodach zgłosił poprawki do ustawy skarbowej uzgodnione z rządem.

Poprawki i rezolucje

Przy trzecim czytaniu zostały przyjęte szereg poprawek, m. in. przyjęta została poprawka p. Stahla, żeby zwięk szyć o 300.000 zł. wykatki na wyznanie katolickie, oraz druga poprawka, podwyższająca o 100.000 zł. wydatki w paragrafie „szkolnictwo wyższe i nauka".

Następnie przystąpiono do głosowania rezolucji, przy czym przyjęto m. in. rezolucję p. Stahla, wzywającą rząd:

1) do rozpatrzenia sytuacji materialnej nauczycielstwa w duchu jej poprawy, w szczególności gdy chodzi o uposażenia grupy 11-tej.

2) Do uwzględnienia potrzeb budownictwa szkolnego przy inwestycjach z funduszów państwowych.

3) Do powiększenia w przyszłym preliminarzu kredytów Ministerstwa Oświaty działu „sztuka".

4) Do powiększenia w przyszłym preliminarzu kredytów na oświatę pozaszkolną i wychowanie fizyczne młodzieży.

5) Do rozważenia układu budżetu, w szczególności: a) zagadnienia rozbicia działu „szkoły ogólnokształcące" na dwa odrębne działy: szkolnictwa powszechnego i średniego, b) włączenia do preliminarza budżetów terytorialnych poszczególnych kuratoriów, c) zaniechania osobnych pozycji t. zw. budżetu nadzwyczajnego w preliminarzu.

6) do rewizji ustawowej i uporządkowania sprawy opłat szkolnych w oparciu o przepisy ustawy konstytucyjnej

—

Przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego

(Dalszy ciąg ze strony 4-tej.)

f) Wreszcie najwięcej wysiłku skoncentrowano w roku bieżącym na sprawie ułatwienia opłacalności produkcji, zarówno hodowlanej jak i zbożowej. Stały, stopniowy rozwój sił gospodarczych, nie szukanie efektownych, cudownych rozwiązań, które tak często są skazane na niepowodzenie — oto jest właściwa metoda podejścia do wszystkich niemal dziedzin naszego życia gospodarczego.

3) W dziedzinie przemysłu, handlu i drobnego rzemiosła istnieje cały szereg spraw ważnych, częściowo spornych. W chwili obecnej idzie tylko o jeden szczegół w całym przekroju moich rozważań: mianowicie, czy rok 1939/40 został budżetowo oceniony prawidłowo, czy też został przeceniony lub niedoceniony. Z tego punktu widzenia wydaje mi się, iż

można oczekiwać ponownie większego zatrudnienia, wyższej skali obrotów i dochodowości

bez obawy o zmianę tych naczelnych zasad, które ustalone są już od kilku lat. To samo odnosi się i do ruchu budowlanego, który w roku bieżącym przygotowuje się jak najbardziej starannie.

Czyż w tych stwierdzeniach chciałbym zaszczepić nową dawkę optymizmu na krekyt? Nie, ponownie stwierdzam, że rok nadchodzący może stworzyć nam szereg trudności. Obecny stan gospodarczy ma w szeregu elementów charakter

daleko zaawansowanej koniunktury.

W niektórych działach produkcja wzrasta ostatnio silniej niż konsumcja, ceny przemysłowe wyrażone w złocie są dość wysokie, ceny rolnicze zbyt niskie. Oddziaływanie depresji zagranicznej na rynek polski — tak widoczne np. w kształtowaniu się cen zboża — musi by ćrównież brane pod uwagę.

Na dopływ znaczniejszych kredytów zagranicznych nie liczymy.

Przekonaliśmy się jednak, że

własnymi siłami możemy pokonać wiele oporu.

Nie jesteśmy w stanie w czasie stosunkowo krótkim uwolnić się od konsekwencji nieraz wiekowych trudności, ale możemy pokonywać wciąż nowe przeszkody.

Nie zmierzając nawet do wyrównania wszelkiej wątpliwości i wszelkich zarzutów w zakresie polityki finansowej i gospodarczej Państwa, na które i ja patrzę z najwyższą dozą samokrytycyzmu, stwierdzam, że w danych okolicznościach

przedstawiony budżet jest nie tylko koniecznością państwową, ale jak mi się zdaje jedyną realną możliwością.

Dlatego proszę o przyjęcie go z poprawkami ustalonymi przez komisję w porozumieniu z rządem, w granicach je go uprawnień konstytucyjnych.

—

Prezydent Azana ustąpi a gabinet Negrina rozwiąże się

Paryż, 9. 2. (PAT.) W kuluarach par lamentarnych pojawiła się ponownie wieczorem i utrzymywała się uporczywie, pomimo wszystkich dementi, pogłoska, jakoby prez. Azana po przybyciu do Paryża, złożył oficjalnie swój urząd prezydenta republiki hiszpańskiej. Jednocześnie krążyły również pogłoski, zapowiadające że w ciągu dnia dzisiejszego najpóźniej, gabinet Negrina rozwiąże się.

Londyn, 9. 2. (PAT.) W dyplomatycznych kołach angielskich, jak donosi Havas, informują, iż krążownik „Devonshire" przybył do Port Manon. „Devonshire" opuści Minorkę jeszcze dzisiaj lub jutro.

Według krążących pogłosek,

władze marynarki brytyjskiej rzekomo zgodziły się przewieźć do Port Manon na pokładzie jednego ze swych okrętów emisariusza gen. Franco.

Wiadomość ta nie znajduje potwierdzenia w kołach dobrze poinformowanych, ale nie została również zdementowana.

—

Zarządzenia rządu irlandzkiego przeciwko terrorystom irlandzkim

Londyn, 9. 2. (PAT). Premier de Valera, przemawiając wczoraj w senacie Wolnego Państwa irlandzkiego, zakomunikował, iż w dniu dzisiejszym za proponuje sejmowi przyjęcie specjalnych postanowień, niezbędnych dla utrzymania przez rząd autorytetu i porządku. Zarządzenia te skierowane są przeciwko t. zw. irlandzkiej armii republikańskiej ,organizacji rewolucyjnej, która w ostatnich dniach zaznaczyła swoje istnienie przez organizowanie zamachów bombowych w W. Brytanii.

O ile projektowane przez rząd zarządzenia zostaną przez sejm przyjęte, to w rzeczywistości

wszelka działalność irlandzkiej armii republikańskiej będzie niemożliwiona.

Z tego też względu większość działaczy tej organizacji odrazu wczoraj wieczorem się skryła.

Zarządzenia te przewidują, że

każdy może być aresztowany na podstawie jedynie podejrzenia policji,

iż zamierza dokonać występku karnego. Możliwe jest też na podstawie tej ustawy prowadzenie śledztwa bez precyzowania oskarżenia i po trzech tygodniach więzienia śledczego stawienia przed specjalny trybunał wojskowy, który może nawet wydać wyrok śmierci.

Posiedzenie gabinetu brytyjskiego

Londyn, 9. 2. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu była rozpatrywana sytuacja międzynarodowa ze szczególnym uwzględnieniem sprawy hiszpańskiej.

Następne posiedzenie gabinetu odbędzie się w piątek i będzie poświęcone przede wszystkim zagadnieniom obrony narodowej.

Polska pokonała Węgry w hokeju

Bazylea, 9. 2. (PAT.) W środę odbył się w Bazylei drugi mecz półfinałowy o mistrzostwo hokejowe między Polską i Węgrami. Zwyciężyła Polska w stosunku 5:3 (1:1, 2.0, 2:2).

POLITYKA KULTURALNA

W pierwszych kilkunastu latach niepodległego bytu odrodzonej Polski niemal cała energia Państwa i obozu rządzącego zwracała się ku organizacji wojska, administracji, skarbu i polityki zagranicznej. Sprawom kulturalnym w pojęciu ściślejszym — literaturze, sztukom plastycznym, architekturze, teatrowi, poświęcano niewiele uwagi. Dopiero od czterech lat zaczęto interesować się tymi niezwykle doniosłymi dla rozwoju cywilizacji narodowej dziedzinami. Próby początkowe były nad wyraz trudne, gdyż brakło tradycji i odpowiedniego zespołu ludzi, niemniej jednak — mimo błedów i niedociągnięć — pewne rezultaty pozytywne zostały osiagnięte.

Na nowych zasadach ideowych oparł swoje stanowisko wobec twórczości artystycznej i nauki Obóz Zjednoczenia Narodowego. Deklaracja Obozu sformułowała wyraźnie w punkcie 8. czynne ustosunkowanie się O. Z. N. do życia kulturalnego. W lecie ub. roku Obóz wysunał konieczność stworzenia jednolitego ośrodka władzy państwowej dla spraw kulturalnych. Ujednolicenie poczynań w tej dziedzinie jest konieczne, chociażby ze wzgledu na rozpraszanie funduszów publicznych, parcelowanych dotąd zależnie od względów ubocznych, a nie użytkowanych pod kątem najwiekszej wydajności i skuteczności. O bezplanowej gospodarce rozmaitych funduszów kulturalnych możnaby dużo napisać. Mamy nadzieję, że podczas toczącej się w Sejmie debaty budżetowej, w której posłowie O. Z. N. odgrywają tak wybitną role, będa postawione wnioski, zmierzające do ustalenia bardziej celowego, niż dotychczas, dysponowania środkami przeznaczonymi na upowszechnianie wartości kulturalnych.

Obóz Zjednoczenia Narodowego nie tylko w centrali, lecz również w okręgach regionalnych zajmuje wyraźną postawę wobec zagadnień kultury i sztuki. Jeśli chodzi o teren lwowski, świadczy o tym m. in. wywiad prezesa Okręgu O. Z. N., dr Bronisława Wojciechowskiego, ogłoszony w czasopiśmie „Wola i czyn", za którym podajemy następujące wyjątki:

> Kultura narodu — powiedział dr Wojciechowski — decyduje o jego stanowisku wśród innych narodów świata, ale **najważniejszą rzeczą jest powszechność kultury wewnątrz społeczeństwa**; przez związanie bowiem szerokich mas z kulturą narodu, osiąga się nie tylko to, co można nazwać potęgą ducha narodowego, — a więc siłę moralną, lecz również siłę realną.

W dalszym ciągu wywiadu czytamy:

> — Dziedzina twórczości kulturalnej musi posiadać własną samoistność, nie znaczy to jednak, że jednostki utalentowane w zakresie twórczości naukowej, literackiej i artystycznej mogą i powinny działać w oderwaniu od ideowego podłoża i pragnień narodu, którego cząstką się mienią. **Zależność twórczości w dziedzinie sztuki od naczelnych nakazów, warunkujących byt narodu i państwa, jest sama przez się zrozumiała.** Kto nakazom tym nie chce się podporządkować, wyłącza się sam ze wspólnoty narodowej, a tym samym nie wniesie nic do skarbnicy narodu, wśród którego żyje...

Dzięki pomocy Państwa osiąga się nie tylko realne efekty we wzmożonej działalności kulturalnej, lecz również

> przyjazny nastrój między samym Państwem a światem twórczości kulturalno-artystycznej. Atmosfera zaś przyjaźni w dziedzinie ducha to już bardzo wiele.

Osobną uwage poświecił dr Wojciechowski sytuacji panującej w województwach południowo-wschodnich:

> Bez współdziałania siły politycznej państwa osłabłaby tu kultura narodu, — nawzajem — potęgę Polski na tym terenie trzeba budować przede wszystkim na kulturalnych pierwiastkach polskiej ludności. Co przez polską kulturę zostało zdobyte, tylko przez polską państwowość może zostać na zawsze utrzymane.

Wywiad kończy się zapowiedzią szerszej akcji kulturalnej O. Z. N. na terenie lwowskim oraz apelem do artystów o współpracę.

Notatnik kulturalny

REKONSTRUKCJA DOMU RUBENSA W ANTWERPII

Antwerpia postanowiła dokonać rekonstrukcji domu Rubensa, z którego pozostały tylko dwie ściany, wspaniały portyk i fundamenty. Budowla zostanie odtworzona na wzór starej ryciny; rozkład izb będzie ustalony według fundamentów. Przy urządzaniu wnętrza posłużą za wzór stare sztychy flamandzkie. Prace nad odbudową tego belgijskiego zabytku historycznego zostaną ukończone w 1940 r.

ZAMEK ARABSKI NAD POLSKIM BAŁTYKIEM

Nad zatoką Pucką w Rzucewie ongiś siedzibie króla Jana III Sobieskiego wznosi się na miejscu zameczku królewskiego zamek, zbudowany w r. 1840. Zamek z czerwonej cegły stanowi, jak się okazuje, osobliwość wybrzeża, gdyż wnętrze utrzymane jest w stylu arabskim. Styl arabski dziwne wywołuje wrażenie nad brzegami polskiego Bałtyku.

LITERATURA WŁOSKA WKRACZA DO POLSKI

Donosiliśmy swego czasu o ukazaniu się książki Massimo Bontempellego pt. „Wycieczka na tęczę". Obecnie ukazała się druga książka tego mistrza groteski pt. „Adria" — są to dzieje kobiety pięknej, rozkochanej w sobie. Poza tym ukażą się niedługo: książka zmarłego Gabriela d'Annunzio pt. „Giovanni Episcopo", Aldo Palazzeschiego — „Siostry Materassi", Alfreda Panziniego: „Ksantypa" i „Latarka Diogenesa", oraz Fabia Tombari — „Z Kronik Tutta Frusaglia". Jak widać z powyższego zestawienia, do Polski wkracza kwiat piśmiennictwa włoskiego

Walka dwóch ugrupowań lekarzy lwowskich

Co było powodem incydentu na walnym zgromadzeniu Lw. Tow. Lekarskiego

(ś) Sprawa głośnego incydentu na dorocznym zebraniu Lwowskiego Towarzystwa Lekarskiego nie została jeszcze zlikwidowana. Dotychczas toczą się rokowania między dwoma grupami lekarzy, którzy podczas zebrania wystąpili przeciwko sobie w sposób nadspodziewanie ostry.

Jak w rzeczywistości przedstawia się słynny już dziś zatarg lekarzy lwowskich i co było powodem incydentu? Z pytaniami tymi zwróciliśmy się do jednego z wybitnych działaczy Lw. Tow. Lekarskiego, który sytuację w Towarzystwie przedstawił nam obszernie na tle jego historii.

Lw. Tow. Lekarskie jest jedną z najstarszych organizacyj naukowych we Lwowie. Tradycje jego sięgają 70 lat zeszłego stulecia. Paragraf polski, który na ostatnim zebraniu stał się pozornie powodem incydentu, wprowadzony został do Towarzystwa zaraz w okresie powojennym. Obecnie przyjmowani są do Towarzystwa wyłącznie Polacy. Od lat czterech nie zgłosił się i nie został przyjęty ani jeden lekarz-Żyd. Nie znaczy to jednak, że Towarzystwo nie ma Żydów. Jest około 40, ci jednak zadeklarowali się jako Polacy. Wśród kilku wybitnych uczonych 2 lekarzy-Żydów jest członkami honorowymi.

Lw. Tow. Lekarskie od dawna zbierało pieniądze na własny lokal. Do niedawna bowiem mieściło się w Poliklinice, w sali małej i ciasnej. Własny budynek przy ul. Zyblikiewicza był powodem dużych kłopotów Towarzystwa. Była to 1-piętrowa kamieniczka, nie przynosząca żadnych dochodów. Ponieważ do budynku tego Towarzystwo musiało dopłacać podatek, postanowiono dom ten sprzedać, a uzyskane w ten spsób 20.000 zł. zużytkować na stworzenie własnego lokalu. Okazja nadarzyła się wkrótce, gdy Izba Lekarska przystąpiła do budowy własnego gmachu przy ul. Konopnickiej. Lw. Tow. Lekarskie pożyczyło wówczas Izbie Lekarskiej uzyskane ze sprzedaży domu 20.000 zł. i 20.000 zł. z posiadanych kapitałów. Wpłacając Izbie w formie pożyczki 40.000 zł. zawarto umowę w 1936 r., którą podpisali ówczesny prezes Tow. dr. Pohorecki, skarbnik Tow. dr. Damański i stały sekretarz Tow. prof. Zakrzewski. Umowę te zawarto za zgodą przewodniczącego budowy domu prof. Renckiego.

Umowa brzmi, że Izba opłaca 5 pct od pożyczonego kapitału, że powinna zwrócić ten kapitał najpóźniej w ciągu 15 lat, może jednak zwrócić go wcześniej. W zamian za to Tow. uzyskało do wyłącznej dyspozycji 4 pokoje, t. j. 2 pokoje klubowe i 2 biblioteczne oraz zawsze w razie potrzeby hool i salę wykładową. Towarzystwo opłaca czynsz roczny w wysokości 4.000 zł. i własnego służącego, a oprócz tego oświetlenie w wysokości około 100 zł. rocznie. Opał całego gmachu objęła Izba.

Troską Lw. Tow. Lekarskiego było zawsze pozyskanie jak największej ilości członków, a przede wszystkim młodzieży. W tym też celu, by umożliwić młodzieży lekarskiej korzystanie z posiedzeń naukowych, przed 2—3 laty stworzono instytucję t. zw. hospitantów. Byli to młodzi lekarze, którzy nie mogli opłacać wysokiej wkładki członka zwycz., wynoszącej 4 zł. mies. (członek zwyczajny otrzymuje bezpłatnie „Polską Gazetę Lekarską"). Hospitanci mieli opłacać 50 gr. miesięcznie, za co uzyskiwali prawo korzystania ze wszystkich urządzeń Towarzystwa. Nagle ci młodzi gremialnie okazali chęć rezygnacji z tych ułatwień i postanowili płacić 4 zł. miesięcznie plus 5 zł. wpisowe.

Wydział Towarzystwa zdecydował mimo wszystko przyjąć wszystkich na członków zwyczajnych i tego przyjęcia dokonał w styczniu b. r., uważając, iż mimo że cele i powody takiego gremialnego wpisania są dla Towarzystwa lekarskiego niezupełnie jasne, nie należy odmawiać przyjęcia, gdy młodzież ogarnął tak nagły zapał do pracy naukowej.

Niestety, na walnym zgromadzeniu okazało się, że powód wstąpienia młodych stage'ystów jest wybitnie nienaukowy. Była to chęć porachunków osobistych jednej grupy profesorskiej, która pragnęła usunąć z zarządu Towarzystwa inną grupę, złożoną z profesorów i nieprofesorów, i to grupę najbardziej czynnych w ściśle naukowej pracy Towarzystwa. Ad hoc spreparowano zarzuty i to stawiane przez tych, którzy prawie nigdy w Towarzystwie się nie pokazywali. Zarzuty te dotyczyły przede wszystkim niskiego poziomu pracy naukowej, stwierdzono konieczność importowania wykładowców z zagranicy, rzekome trudności robione młodym, a co najważniejsze czyniono zarzut, jakoby gospodarka finansowa była nieopatrzna. Zarzut ten dotyczył głównie pożyczonych przez Towarzystwo Izbie Lekarskiej 40.000 zł. na rzekomo zbyt niski procent, co uważano za wyzysk Izby wobec Towarzystwa. Drugim zarzutem był zbyt wygórowany czynsz za lokal w wysokości 4.000 zł.

Wypada zaznaczyć — mówi nasz rozmówca — że zarzut finansowy rzeczywiście wygląda dziwnie w ustach tych, którzy go wysuwają. Zwłaszcza, że reprezentanci tej grupy brali udział w zawieraniu umowy. Poza tym teraz, gdy M.K.O. płaci 4 pct, nie jest zbyt niskie 5 pct płacone przez Izbę. Izba obraca zresztą znacznymi funduszami, czego dowodem, że zarząd gdy się dowiedział o stawianych Izbie zarzutach, uchwalił natychmiast zwrócić 20.000 zł., a resztę w najbliższych tygodniach.

Czynsz, wynoszący 4.000 zł. rocznie za tak wspaniały lokal, jaki otrzymało Towarzystwo w gmachu Izby Lekarskiej, wydaje się raczej za mały a nie za duży, jeżeli wziać pod uwagę, że jest to czynsz z opałem.

Pod pokrywką tej akcji kryje się akcja niewątpliwie polityczna, a więc chęć wprowadzenia rozgrywek politycznych do Towarzystwa ściśle naukowego, chęć pokazania swoich wpływów politycznych.

Jaki był przebieg walnego zgromadzenia — wiadomo z relacji, jakie podawał „Dziennik Polski". Przewodniczący tego zebrania, nestor lekarzy lwowskich prof. Sołowij, nie zgodził się na narzucenie sobie żadnych asesorów, ponieważ było to niezgodne ze statutem. Nie mogąc opanować sytuacji, jaka wytworzyła się z powodu awantury młodzieży — rozwiązał zebranie.

Jest jednak nadzieja, że obie poważnione grupy znajdą płaszczyznę porozumienia, ponieważ nie ma głębszych powodów, aby porozumienia tego nie można było osiągnąć.

Tak przedstawiają się relacje reprezentanta jednej z walczących między sobą dwóch lwowskich grup lekarzy.

BEZDOMNY NEGRIN

Z chwilą wmaszerowania wojsk generała Franco do Barcelony, której rząd Negrina nie bronił ani jednym strzałem, losy Katalonii były przesądzone. Gdy siedzibę rządu przeniesiono w pośpiechu do Gerony stało się oczywistym, że Negrin próbuje ratować szczątki ocalałe z klęski militarnej, zbliżając się możliwie najbardziej do granicy francuskiej. Tempo marszu wojsk gen. Franco dowodzi samo przez się, że jego armia nie natrafiła na żadną choćby próbę poważniejszego oporu.

Jakie mogą być konsekwencje tej nowej sytuacji? Czy należy oczekiwać rychłego zakończenia konfliktu, czy też spodziewać się jego przedłużenia w strefie południowo - wschodniej walką o Walencję i Madryt? Z jednej strony zapewniają, że Negrin, prezydent rady ministrów, ma zamiar udać się do Walencji i tam zorganizować opór „do upadłego", którego głosił się wprzódy zdecydowanym zwolennikiem. Czy taki opór przyda się jeszcze na co, czy uratuje sprawę już tak bardzo przegraną? Rzeczą sumienia przywódców republikańskich jest decydowanie o dalszych losach wynędzniałej i wygłodzonej ludności.

Jaka jest w tej kwestii pozycja rządu czerwonych? Jak się potwierdza, w rządzie takim, jaki istniał w niedobytej jeszcze Barcelonie, wytworzył się głęboki rozłam w zasadniczym punkcie widzenia na celowość dalszego kontynuowania wojny domowej. W rzeczywistości rozłam ten wytworzył się już dawniej, latem ub. roku, kiedy projekt kompromisu, wówczas możliwego, został zdecydowanie przez Negrina odrzucony.

W tej chwili nie może być oczywiście mowy o kompromisie. Rząd Negrina, w razie zaprzestania oporu, albo uzna rząd narodowy, albo osiedli się na terytorium obcym, co będzie równoznaczne z dobrowolną abdykacją.

Francuzi zastrzegają się energicznie przeciw usadowieniu się uznanego rządu obcego państwa na swoim terytorium. Wszyscy ministrowie hiszpańscy, szukający schronienia na terytorium francuskim wyłączają się tym samym z rządu, w skład którego wchodzili, tracą swój charakter oficjalny i muszą się wstrzymać od wszelkiej aktywności politycznej.

Co się tyczy kombatantów republikańskich, którzy w tej chwili tysiącami przechodzą granicę francuską, gospodarze gotowi są udzielić im schronienia i żywności, pod warunkiem jednak internowania ich w obozach surowo strzeżonych i separowanych.

Dzienniki francuskie z niedowierzaniem powtarzają pogłoskę o rzekomym zainstalowaniu się hiszpańskiego ministerstwa spraw zagranicznych w Perpignan i o wynajęciu szeregu willi na południu Francji dla pomieszczenia generalicji czerwonej armii. W sprawie tej wypowiedział się niedwuznacznie min. Sarraut, oświadczając: „Francja przyjmie wygnańców, nigdy jednak członków rządu, który się nie podał do dymisji".

Zakończenie hiszpańskiej wojny domowej otworzy prawdopodobnie nowe perspektywy przed europejską polityką wielkich mocarstw. Centrum tej polityki przesunie się na morze Śródziemne, drogę, łączącą mocarstwa z ich posiadłościami zamorskimi. Wysunie się na czoło bieżących zagadnień problem nowego podziału kolonii, choćby debaty nie miały natychmiast wkroczyć w zakres „terminologii kolonialnej".

Jest rzeczą jasną, że Mussolini, decydując się na poparcie akcji gen. Franco miał na widoku te a nie inne horyzonty. Oficjalna prasa włoska powtarza, że „Italia nie wycofa swoich legionistów z Hiszpanii przed zupełnym triumfem gen. Franco".

„Giornale d' Italia" dodaje, że „przez zupełne zwycięstwo rozumie się nie tylko likwidację armii republikańskiej, ale również likwidację tych wpływów politycznych, któreby mogły przetrwać klęskę militarną republikanów". **M. O.**

W 19-ecie odzyskania morza

Polska bandera na Bałtyku

10 lutego 1939 — to 19-ta rocznica odzyskania przez Polskę dostępu do morza. A jednocześnie święto naszej marynarki wojennej.

Serca uczucia wypełniają: miłość do morza rośnie z rokiem każdym. Wszyscy, dosłownie wszyscy, kochamy nasze morze i naszą marynarkę. Mówią o tym — jakże wyraźnie — owe burzliwe oklaski, jakimi społeczeństwo polskie wita każde pojawienie się oddziałów marynarki wojennej na rewiach, mówią o nich tłumy przybyszów z całej Polski, ściągających rokrocznie do Gdyni — na „Święto Morza".

Naszego stosunku do morza nie może jednak wyczerpać wyłącznie sentyment. Miłość do morza — jak każda zresztą miłość —

wkłada na nas obowiązki pozytywnej, realnej pracy nad mnożeniem morskiego dorobku Polski.

Tylko całkowite wypełnienie tego obowiązku może być dowodem, że owa miłość morza ma wartość rzeczywistą, że nie jest jedynie pięknym, ale czczym wzruszeniem.

Dotychczasowe nasze spore już osiągnięcia nie powinny wpłynąć na osłabienie tempa pracy. Przeciwnie, winny być podnietą do dalszych wysiłków i poczynań. Toteż w rocznicę powrotu morza do Polski — nie zapominając o wspaniałym rozwoju Gdyni, największego dziś portu na Bałtyku, w r. 1937-ym bowiem ruch statków handlowych wyniósł 5,6 miln. ton rej. netto, nie zapominając, że

polska bandera dociera w stałej komunikacji do Ameryki Północnej i Południowej, Afryki i Azji,

— myśli nasze kierujemy do tego wszystkiego, co jeszcze stworzyć musimy, by stać się naprawdę państwem morskim.

A ma to dla nas wielkie znaczenie. Zbyt dobrze z tego zdajemy sobie sprawę, by trzeba było przytaczać tu cyfrowe uzasadnienia i zagłębiać się w uczone wywody...

Toteż w dniu święta polskiej marynarki wojennej każdy z nas zastanowić się powinien nad dzisiejszym stanem naszej obronności na Bałtyku i przyszłością naszych w tej dziedzinie poczynań.

Jeśli bowiem chodzi o Polskę, to

sprawa obrony nie tylko wybrzeża, ale i naszych morskich dróg komunikacyjnych posiada specjalny wyraz.

77,9 prc. naszego obrotu z zagranicą odbywa się drogą morską — niestety, z tego tylko 10 prc. pod polską banderą. Nakłada to na nas poważne obowiązki. I to zarówno w stosunku do marynarki wojennej, jak i handlowej.

Chociaż bowiem polska marynarka wojenna — o niej dziś tylko będzie mowa, bo to jej święto — poszczycić się już może chlubnymi osiągnięciami — nie mogą one jednak w żadnym razie zaspokoić naszych ambicyj i potrzeb.

Na szczęście jednak społeczeństwo polskie dobrze to rozumie. Docenia znaczenie morza w życiu Państwa i Narodu. Udowadnia to zaś — właśnie tak, jak powinno — nie tylko słowem i sercem, ale i czynem. Świadczą o tym owe

ponad 8 milionów złotych zebranych dobrowolnie na Fundusz Obrony Morskiej.

I świadczyć o tym będzie dobitnie w dniu 10-tym b. m. przybywający do Gdyni polski okręt podwodny „Orzeł", zbudowany w Holandii. „Orzeł" został przecież zakupiony ze składek i ofiar społeczeństwa na F.O.M. **Kabe.**

Przegląd prasy

Zawodowi panikarze — Czy dojdzie do starcia dwóch osi?

ZAWODOWI PANIKARZE

„Kurier Poranny" porusza tak aktualny obecnie temat nieodpowiedzialnych plotek i paniki, szerzonej przez nałogowych defetystów. Z artykułu tego przytaczamy ustęp, dotyczący szczególnie Małopolski Wschodniej.

„Przez czas dłuższy — pisze „Kur. Por." — starano się więc wmawiać opinii, że lada chwila przy pomocy takiej postaci, jaka jest „premier" Wołoszyn, powstanie jakaś „wielka Ukraina", której „utworzenie" doprowadzi do zagrożenia naszego stanu posiadania. „Patriotyczne" strachajły, szerząc te ponure wieści, za nic sobie miały oczywiście siłę naszego państwa, jego politykę niezależną, możność jego reakcji, natomiast z całą powagą traktowały tragi-komiczne gesty urzędniącego w Huszcie „premiera" i dopatrywały się w nich objawów siły, zdolnej zagrozić potędze naszego państwa.

Gdy sprawa ukraińska, tak jak została wysunięta w pewnych kołach w związku z zagadnieniem Rusi Zakarpackiej, okazała się bluffem, patriotyczni defetyści zaczeli zadręczać opinię widmami zmagań, które mają grozić światu w związku z wysunięciem zagadnienia kolonialnego, przy czym znowu, ich zdaniem, koszta tej nowej zapowiadanej przez domorosłych proroków zawieruchy ma zapłacić Polska, mimo, że nie posiada ona zamorskich posiadłości, które mogłaby... stracić".

Wykazawszy bezpodstawność i bezsensowność rozsiewanych plotek, pisze „Kurier Poranny":

„Można by też te maniackie zrzędzenia traktować jako objawy patologiczne, gdyby nie to, że są one często nieświadomym echem istotnych kampanii, rozwijanych za granicą, a mających na celu wywołanie w świecie, a również w Polsce pewnych nastrojów, pewnych obaw, osłabiających nerwy i trzeźwości sądu...

Czasy dzisiejsze wymagają na zewnątrz wielkiej trzeźwości w ocenie zjawisk międzynarodowych, a na wewnątrz montowania siły, z czym nie da się pogodzić szerzenie przez pewne środowiska defetyzmu oraz panikarskich plotek. Ta nieodpowiedzialna i niepoważna robota powinna raz ustać".

CZY DOJDZIE DO STARCIA DWÓCH OSI?

„Dobry Wieczór" pisze:

„Kanclerz Hitler oświadczył niedawno, że w razie wojny Niemcy staną u boku Włoch.

Obecnie z kolei premier Chamberlain złożył oświadczenie, że W. Brytania w razie wojny z całą swą siłą zbrojną stanie u boku Francji.

Czytając te różne oświadczenia, można by odnieść wrażenie, że oto już ostatecznie formują się fronty mocarstw do walnej rozprawy orężnej. Można by sądzić, że dwa bloki skazane są na nieuchronne starcie.

W rzeczywistości jednak bliższe prawdy byłoby przypuszczenie, że tego rodzaju manifestacje stanowią tylko posunięcia w rozpoczynającej się grze. Manifestując swą wewnętrzną solidarność, osie Rzym—Berlin i Paryż—Londyn wzmacniają się, a zarazem próbują zastraszyć drugą stronę.

I dlatego mimo groźnego widoku dwu zesztywniałych osi, stojących naprzeciw siebie i zapowiadających swą solidarną gotowość do walki, można być nadal pewnym, że nie ma odpowiedzialnych czynników, któreby nieuchronnie pchały mocarstwa zachodnie do wojny".

Znajomość języków obcych a potrzeby armii

Rozpowszechnienie znajomości języków obcych wśród uczni szkół średnich i młodzieży przedpoborowej nie stoi jeszcze na wysokości potrzeb wojska. Dla wojska jest pożądane, aby zwłaszcza ci młodzieńcy, którzy pragną się poświęcić służbie stałej, władali biegle w mowie i piśmie przynajmniej jednym z języków naszych głównych sąsiadów, a więc rosyjskim lub niemieckim, jeśli przyswojenie sobie języków pomniejszych narodów natrafia na przeszkody.

Starsze pokolenie włada biegle jednym lub kilkoma językami obcymi i państwo wykorzystuje te ich umiejętności. Ale pamiętać trzeba, że pokolenie to już odchodzi, a w niedługim czasie odejdzie z szeregów czynnego życia społecznego, i że w związku z tym coraz częściej będą poszukiwani młodzi ludzie, którzy będą mogli zająć w handlu, przemyśle, urzędach i wojsku stanowiska wymagające znajomości języków obcych.

Żadna szkoła nie może dać całkowitej umiejętności biegłego władania językiem obcym, daje ona bowiem jedynie podstawy znajomości języka, które powinny być rozwinięte własną pracą ucznia. Młodzieniec zatem, pragnący poświęcić się stałej służbie wojskowej, powinien niezależnie od przerabianego programu w szkole, zaprawiać się praktycznie w opanowaniu wybranego języka obcego.

Należy również zwrócić uwagę, że młodzież, szczególnie podczas ferij letnich, powinna wykorzystać okazję do nauki języka obcego. Jeżeli ją spędza np. w województwach wschodnich lub zachodnich, ma zawsze możność poznać w tamtych stronach osoby, władające językiem rosyjskim względnie niemieckim, z którymi obcując, łatwo i bez dodatkowych kosztów uzyska praktyczną zaprawę w opanowaniu danego języka obcego.

Lepsza niż dotychczas znajomość języków obcych wśród młodzieży będzie znaczną ulgą zarówno dla szkół wojskowych wszystkich szczebli, jak i dla samych uczni, nie mówiąc już o tym, że młodzież znająca obce języki, mogąc korzystać z obcej literatury fachowej, w ogóle łatwiej będzie sobie dawała radę w życiu.

W Egipcie nie wyświetlają filmu „Suez"

Władze egipskie zakazały wyświetlania filmu p. t. „Suez", osnutego na budowie kanału Sueskiego z Lorettą Young i Tyrone Power w rolach głównych. Film ten, jak wiadomo, wyświetlany jest obecnie w Polsce.

DZIEŃ LWOWA

10 lutego — **Piątek**
Scholastyki
Jutro: Łucjana

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Piątek, 7.30 wiecz. „To więcej niż miłość" — premiera.

Sobota, 7.30 wiecz. „To więcej niż miłość".

Niedziela, 12 w poł. „Kot w butach" — bajka, 3.30 popoł. „Pani Prezesowa", 7.30 wiecz. „To więcej niż miłość".

Poniedziałek, 6 wiecz. „Dzień bez kłamstwa".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Kadeci marynarki oraz Zdradziecki wąwóz.
APOLLO: 100 dni Napoleona.
ATLANTIC: Kłamstwo Krystyny.
BAJKA: Paweł i Gaweł.
BAŁTYK: Motyl hiszpański.
CASINO: Maria Antonina.
CHIMERA: Głos Matki.
EMPIRE: Pola Elizejskie.
EUROPA: Siostry Kleh
GLORIA: Fortancerki i Zbieg z San Quentin.
GRAŻYNA: Jezabel — Dzieje diablicy.
KOPERNIK: Mściciele.
MARYSIEŃKA: Serce matki.
METRO: Świecznik królewski oraz Dzień na wyścigach.
MIRAŻ: Gehenna.
MUZA: Cztery córki.
PALACE: Moj rodzice rozwodzą się.
PAX: Olimpiada.
RAJ: Profesor Wilczur.
RIALTO: Ósma żona Sinobrodego.
ROXY: Pobożne kłamstwo.
STYLOWY: Ultimatum i rewia z Grodnickim.
SWIATOWID: Róża, oraz Myśliwy północy.
ŚWIT: Sherlok Holmes i dr Watson, oraz Bez rozkazu.
TON: Biały motyl oraz Alarm na morzu.
UCIECHA: 39 kroków i rewia

———

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, „Wyspa Jawa". — Po raz pierwszy.

TEATR

— PREMIERA W TEATRZE W. Dzisiaj 10 bm. odbędzie się premiera doskonałej sztuki węgierskiej Bus-Feketego pt. „To więcej niż miłość" w reżyserii dyr. M. Szpakiewicza. — Obsadę ról tworzą pp.: H. Bilding, H. Chaniecka, M. Czaykowska, N. Karasińska, T. Suchecka, M. Sieniawska, J. Wiedeńska, oraz pp.: St. Daczyński, J. Budzyński, J. Machalski, J. Leliwa, J. Staszewski, P. Połoński, T. Przystawski, W. Klecki, T. Woźniak i T. Surowa. Nowe dekoracje projektu M. Różańskiego.

— STAGIONE OPEROWE. W miesiącu lutym br. Dyrekcja Teatru przygotowuje dwie opery. Dnia 16-go dana będzie „Lakme", zaś dnia 18-go „Cyganeria". — W czołowych rolach wystąpią pp.: Cywińska, Sani, Czepielówna, Halińska, Hinglerówna, Popowiczówna, Ardelli, Szymanowicz, Dolnicki, S. Romanowski, Wraga i inni. — Kapelmistrze: Bierdiajew i Lehrer. Reżyser Al. Ułuchanow.

— „KOT W BUTACH", przemiła bajeczka pióra W. Dobaczewskiej odegrana zostanei raz jeszcze w niedzielę, 12 bm. o 12 w południ. w Teatrze W. Ceny miejsc najniższe, tj. od 20 gr. do 2 zł.

— WALERIAN BIERDIAJEW I LEOPOLD MUENZER W FILHARMONII LW. We wtorek 21 bm. o 20 odbędzie się w Teatrze W. koncert symfon., którym dyrygować będzie znakomity dyrygent Walerian Bierdiajew. Solistą koncertu będzie fenomenalny nasz pianista, ulubieniec publiczności lwowskiej, prof. L. Muenzer.

* * *

— RYSZARD ODNOPOSOF, światowej sławy skrzypek, wystąpi z recitalem we Lwowie w piątek, 17 bm. w sali Pol. Tow. Muzycznego. Odnoposof należy do najwybitniejszych wirtuozów młodszej generacji, zdobył on pierwsze nagrody na międzynarodowych konkursach muzycznych w Wiedniu i Brukseli. Przy akompaniamencie dr E. Steinbergera artysta wykona wspaniały program obejmujący dzieła: Beethovena, Ysaye'a, Paganiniego, Sarasatego, Szymanowskiego i Wieniawskiego.

Rocznica koronacji Ojca Św. Piusa XI

W niedzielę, 12 bm., świat katolicki święcić będzie 17-tą rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI. Święto to będzie w tym roku szczególnie uroczyste, ponieważ na rok 1939 przypada również rocznica 60-letniego kapłaństwa Piusa XI. Dla Polski rocznica obecna ma ponadto specjalne znaczenie. W tym roku bowiem mija dwadzieścia lat od chwili, gdy dzisiejszy Papież objął odpowiedzialne i ciężkie stanowisko Nuncjusza Apostolskiego w Polsce, które w najkrytyczniejszych chwilach naszego niepodległego bytu piastował mężnie i wytrwale, przejęty głęboką miłością dla Narodu Polskiego.

Godzi się dodać ,że Ojciec św. cieszy się na całym świecie, nie wyłączając protestantów i pogan, najwyższą czcią, najgłębszym poważaniem i prawdziwą miłością.

We Lwowie rocznica koronacji rozpocznie się Pontyfikalnym Nabożeństwem, które zostanie odprawione w niedzielę, 12 bm., w Bazylice Metropolitalnej. Niezależnie od tego odbędą się we wszystkich parafiach Archidiecezji Lwowskiej uroczyste nabożeństwa, oraz obchody, zorganizowane przez Zarządy Parafialnej Akcji Katolickiej. W Pontyfikalnym Nabożeństwie w Bazylice lwowskiej wezmą udział zrzeszenia katolickie z pocztami sztandarowymi.

Odprawa prezesów Ognisk K. P. W.

Dnia 5 b. m. odbyła się we Lwowie odprawa prezesów Ognisk K.P.W. Okręgu Lwowskiego. Odprawie przewodniczył prezes Okręgu inż. Oskierko. Omawiano sprawy organizacyjne, wyszkoleniowe, wychowania obywatelskiego, P.W. i W.F., finansowo-gospodarcze oraz sprawy samopomocowe.

Na odprawie przemówienie o zadaniach i celach K.P.W. na Ziemiach Południowo-Wschodnich wygłosił wiceprzewodniczący Okręgu naczelnik mjr. Ziemba Juliusz.

———

Zaciemnianie — jako środek obrony przeciwlotniczej

Łuna świetlna, unosząca się w nocy nad miastami, a powstająca wskutek oświetlenia ulic, domów, obiektów przemysłowych i jarzących się reklam świetlnych, widoczna jest już z daleka i zdradza lotnikowi położenie celu jego napadu.

Dlatego zaciemnienie, wzgl. całkowite wygaszenie świateł jest środkiem bardzo skutecznym dla zmylenia orientacji lotników nieprzyjacielskich.

Nagłe i równoczesne wygaszenie wszystkich świateł przez wyłączenie prądu lub zamknięcie dopływu gazu, niemożliwe jest w praktyce. Zresztą pewne punkty, jak n. p. skrzyżowania ulic, oraz pewne obiekty, jak szpitale, muszą pozostać oświetlone. Z tego względu zaciemnianie odbywa się w dwóch fazach. Mianowicie w chwili zarządzonego pogotowia OPL, oświetlenie podlega znacznemu ograniczeniu, a na światła pozostawione nadal, stosuje się bardzo dokładne, zawczasu przygotowane urządzenia ochronne.

Z chwilą alarmu lotniczego zostają wygaszone wszystkie światła, zapalają się natomiast światła zastępcze, niezbędne ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

Aby zapobiec przenikaniu świateł z wewnątrz, stosować należy już w okresie pogotowia szczelne, nieprzepuszczające światła zasłony materialne lub papierowe. Dotyczy to wszystkich okien izb, w których chcemy świecić światło w okresie pogotowia czy alarmu, bez względu na to, czy okna wychodzą na podwórze, czy na ulice. Przepis ten odnosi się również do okien wystawowych, kawiarń, restauracyj, sal zabawowych i t. p.

Pojazdy mechaniczne jeżdżą z przesłoniętymi reflektorami. Przesłony wykonywa się w ten sposób, że w kawałku czarnego papieru, kartonu lub starej dętki o wymiarach przystosowanych do wymiarów szkła reflektora, wycina się w pośrodku otwór wielkości 5-złotówki. W czasie najbliższych ćwiczeń przesłanianie świateł pojazdów obowiązywać będzie już w odległości 10 klm od Lwowa.

Latarnie uliczne zostają w okresie pogotowia częściowo wygaszone, świecą się tylko te, które w połowie swej wysokości posiadają białe paski. W okresie alarmu i te latarnie zostają zgaszone przez służbę bezpieczeństwa bloków.

Należy pamiętać, że pozostawione przez niedbalstwo lub lekceważenie przepisów nawet pojedyńcze światła występują wyraźnie na tle pogrążonego w ciemnościach miasta i zdradzają to, co zaciemnienie miało ukryć przed okiem nieprzyjaciela.

W czasie najbliższych ćwiczeń, wygaszenie świateł będzie kontrolowane przez policję, służbę bezpieczeństwa bloków i lotnika. Od mieszkańców Lwowa wymagać się będzie bezwzględnej dyscypliny w przestrzeganiu odpowiednich przepisów.

Czarny papier do przesłaniania okien mieszkań, oraz wystaw i sal sprzedaje w rozmaitych formatach Obwód Miejski LOPP (Akademicka 24/I.).

Gwiazdka dla dzieci Obrońców Lwowa

Staraniem Sekcji Obrończyń Lwowa (ZOL) odbyła się 29 stycznia b. r. „Gwiazdka" dla 150 dzieci Obrońców Lwowa. Uroczystość zagaiła przemówieniem przew. Sekcji „Opieki" ZOL p. M. Łapicka, po czym nastąpiły poszczególne części urozmaiconego programu: jasełka układu M. Łapickiej, produkcje chóru pod kierownictwem p. A. Cepnik, tańce zbiorowe i solowe w strojach regionalnych, przygotowane przez p. H. Grossek.

Na uroczystość przybył Zarząd ZOL z prezesem dr. St. Ostrowskim, delegaci wielu organizacyj społecznych, inspektorzy szkolni, radni miasta i t. d.

Sala pięknie przystrojana była szczelnie wypełniona zaproszonymi gośćmi i Obrońcami Lwowa. Imieniem ZOL przemawiał mjr. Klink.

RADIO

— TRANSMISJA Z POSIEDZENIA SEJMU. Zapowiedziana transmisja radiowa z uroczystego posiedzenia Sejmu w 20-lecie jego istnienia odbędzie się w piątek, dn. 10 bm. od godz. 10.55 do godz. 11.57 przedpoł.

— W ROCZNICĘ ZGONU PROF. KAZIMIERZA TWARDOWSKIEGO. Ku uczczeniu pamięci znakomitego filozofa polskiego prof. Kazimierza Twardowskiego nadaje Rozgłośnia Lwowska w pierwszą rocznicę Jego śmierci felieton dr Jana Frylinga pt. „Wspomnienia ucznia o prof. Twardowskim". Audycja nadana będzie ze Lwowa w sobotę dnia 11 bm. o godz. 16.45 i powtórzona zostanie przez rozgłośnię Warszawa II. o godz. 21.05.

ODCZYTY I WYSTAWY

— Z KASYNA I KOŁA LIT.-ARTYST. W środę, 15 bm. o godz. 19.30 dr. Zygmunt Łempicki, prof. Uniw. J. Piłsudskiego w Warszawie, członek czynny PAL. wygłosi odczyt pt. „Twórca i dzieło w poezji". Bilety w cenie od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6, wieczorem w dniu odczytu przy kasie w Kasynie i Kole L. A.

— POLSKIE TOW. FILOZOFICZNE IM. K. TWARDOWSKIEGO. W niedzielę, 12 bm. o godz. 17-tej w Collegium Maximum Uniwersytetu (ul. Kościuszki 9) wygłosi dr K. Ajdukiewicz, prof. UJK. odczyt pt. „O sprawiedliwości". Odczyt ten urządza Pol. Tow. Filozoficzne w pierwszą rocznicę śmierci K. Twardowskiego ku uczczeniu jego pamięci.

— POWSZECHNE WYKŁADY. Drugi wykład prof. dr L. Ehrlicha z cyklu „Liga Narodów" pt. „Cele i metody działania" odbędzie się w sobotę 11 bm. o godz. 19-tej w Collegium Maximum (wejście od ul. Kościuszki 9). Wstęp 50 gr. Dla młodzieży 20 gr.

ZEBRANIA

— POSIEDZENIE NAUKOWE POL. TOW. MATEMATYCZNEGO odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 20.15 w Instytucie Matem. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4 z referatem: Doc. dr S. Mazur i mgr A. Turowicz: „Pierścienie funkcyi ciągłych".

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III, VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

———

Już nie tylko rabują, ale biją samotnie przechodzące kobiety

(a) W dniu wczorajszym o godz. pół do 9-tej wieczorem przechodziła ul. Jelinka, Janina Korytko, kasjerka hurtowni tytoniowej Antoniego Taducha (ul. Jelinka 12). W pewnym momencie napadło na nią dwu osobników, z których jeden uderzył ją w twarz, a następnie wyrwał z jej rąk teczkę, zawierającą 2.610 zł. w gotówce, a drugi zerwał jej z głowy czapkę futrzaną. Obaj rabusie uliczni po dokonaniu rabunku zbiegli szybko w kierunku ul. Zadwórzańskiej. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia w kierunku wytępienia tej plagi napadów ulicznych rabusiów na samotnie przechodzące kobiety. Zuchwałość napastników nie ogranicza się już w ostatnim czasie jedynie do wyrywania torebek, ale czynnych ataków na kobiety, aby je w ten sposób oszołomić, by przestępczym napastnikom nie stawiały oporu w chwili szybko i zuchwale przeprowadzanego rabunku.

Gdy woźny w podchmielonym stanie nocą powracał do domu...

(a) Wczorajszej nocy ul. Ossolińskich powracał do domu w stanie podchmielonym woźny Józef Zubel (ul. Kalecza 4). W pewnej chwili podeszło do niego siedmiu osobników, którzy bez najmniejszego z jego strony powodu zaatakowali go czynnie. Jeden z napastników uderzył woźnego po ręce, a drugi zadał mu nożem rany: na plecach i w rękę. Napastnicy oddalili się szybko a Zubel szukał pomocy na Pogotowiu Ratunkowym, gdzie lekarz dyżurny opatrzył rannego, który pozostaje w leczeniu domowym.

KRONIKA WYPADKÓW

(a) Wanda Górska (ul. Leśna 8) zawiadomiła policję, iż zmarła sublokatorka donoszącej, 67-letnia Katarzyna Kurybała, która nie pozostawiła żadnej rodziny, wobec czego nie ma nikogo, ktoby zajął się jej pogrzebem.

W pralni „Stella" (ul. św. Marcina 15) w dniu wczorajszym w czasie chemicznego czyszczenia benzyną garderoby, wybuchł pożar, ugaszony przez robotników przed przybyciem straży pożarnej.

— POLSKIE TOW. FILOZOFICZNE IM. K. TWARDOWSKIEGO. W sobotę, 11 bm. odbędzie się w sali posiedzeń Seminarium Filozoficznego Uniwersytetu: 1) o godz. 17.30 Doroczne Walne Zgromadzenie z wyborem władz Twa; 2) o godz. 19-tej plenarne posiedzenie naukowe, na którym prof. dr S. Błachowski wygłosi odczyt pt. „Nauka i magia".

W niedzielę, 12 bm. o godz. 10-tej odbędzie się w sali XIV. im. K. Twardowskiego (Uniwersytet, Mikołaja 4) plenarne posiedzenie naukowe, na którym dr. H. Mehlberg wygłosi odczyt pt. „O pojęciu poznania empirycznego". Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr.

— POLSKIE TOW. GEOLOGICZNE. Posiedzenie naukowe odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godz. 18-tej w sali Zakładu Geologicznego UJK. przy ul. Długosza 8. Na porządku dziennym: 1) Wspomnienie pośmiertne o członkach Tow. śp. radcy Wł. Białobrzeskim i śp. prof. J. Lewińskim, 2) Prof. J. Samsonowicz: Działalność naukowa śp. prof. J. Lewińskiego, 3) Komunikaty. Goście mile widziani.

RÓŻNE

— KOLEDZY LEGIONIŚCI! W celu uzupełnienia ewidencji osobowej posiadanymi odznaczeniami bojowymi, a to orderem Virtuti Militari, Krzyż. Waleczn. Krzyż. Niepodległości i odznaczeniem pokojowym, a to Krzyżem Zasługi, Zarząd Oddziału prosi członków o jawienie się z dokumentami stwierdzającymi odznaczenie, w sekretariacie Związku, ul. Jabłonowskich 11, codziennie w godzinach 10—12 i 18—21 w dniach 9—13 bm. Z uwagi na konieczność przedłożenia sprawozdania w dniu 14 bm., Zarząd Oddziału prosi o terminowe jawienie się.

— KURS PEDAGOGICZNY dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich rozpocznie się — z przyczyn od koła niezależnych — dopiero 11 lutego br. Zgłoszenia i informacje: Zarząd Koła Pedag. S. UJK. w Zakładzie Psychologicznym, Lwów, Uniwersytet JK., Marszałkowska 1 codziennie od 18 do 20 (także pisemnie na powyższy adres).

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 4 do 10 lutego 1939:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 23. — Braunsteina, Zniesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. — Oberlandera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Żółkiewska 4. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. św. Zofii 26. — Stenzla pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 2. — Zuckermana, ul. Piłsudskiego. 14.

— ZMARLI WE LWOWIE: Parania Kozak l. 62, Szczepan Śmietana l. 78, Ewa Góral l. 59, Maria Królikowska l. 75, Feliks Gintowt-Dziewałtowski l. 42, Onufry Kulik l. 74, Katarzyna Szpala l. 68, Salomon Ring l. 48, Klara Marder l. 37, Izydor Gruder l. 82, Baruch Sieber l. 80, Efroim Gerstner l. 64.

Student podpisał się za służącę

Grupa mieszkańców Kołomyi wysłała do władz szkolnych zażalenie podpisane przez kilkanaście osób. Wśród podpisów tych znajdował się również podpis służącej Marii Saganowskiej, która mając mokre ręce przy myciu podłogi, poprosiła studenta Tadeusza W., aby podpisał się za nią. W pierwszej instancji student W. został za to skazany na 6 tygodni aresztu z zawieszeniem. Sąd drugiej instancji wyrok ten zatwierdził.

Poszukiwania za zaginionymi

(a) Stanisław Tymoczko (ul. Kętrzyńskiego 73), zawiadomił policję, że syn jego Kazimierz Tadeusz Marian tr. im., liczący 20 lat, bez zawodu, wyjechał w dniu 1 października ub. r. do Mościc, gdzie miał otrzymać posadę i od tej chwili zaginął po nim wszelki ślad.

Przed dwoma dniami w nieznanym kierunku wydalił się z domu przy ul. Nadbrzeżnej 8, Eisig Fink, liczący 24 lat, umysłowo chory.

Kalendarzyk karnawałowy:

18. II. ZABAWA POLSK. BIAŁEGO KRZYŻA w salach Strzelnicy, ul. Kurkowa 23a.

18. II. „NA FALI WALCA". Tradycyjna zabawa Akad. Zw. Morskiego w salach Kasyna i Koła Lit.-Art.

18. II. RAUT ZW. REZERWISTÓW w salach TSL., ul. Czarnieckiego 1.

18. II. „WESOŁY FINAŁ KARNAWAŁU" Ligi Ochrony Zwierząt, ul. Zimorowicza 17.

14-lecie istnienia Rodziny Wojskowej

Koło Lwowskie Rodziny Wojskowej obchodziło w dniu 5. II. b. r. 14-tą rocznicę założenia Rodziny Wojskowej. Stowarzyszenie to powstało z inicjatywy Marszałka Piłsudskiego w r. 1925 w celu zjednoczenia żon wojskowych we wspólnej pracy. Obecnie na terenie całej Polski rozsianych jest ok. 170 Kół, liczących przeszło 24 tysiące członkiń.

Koło Lwowskie R. W. liczy obecnie ok. 600 członkiń i może się w 14-tą rocznicę swego istnienia poszczycić pięknym dorobkiem tak na polu pracy wewnętrznej, jak i na polu pracy społecznej. Do Funduszu samopomocowego we Lwowie należy przeszło połowa członkiń, a Koło stara się o pomoc dla dzieci niezamożnych członkiń i nawet nie-członkiń, stypendia, oraz o pracę dla pozbawionych środków utrzymania. Pod opieką Koła znajduje się świetlica i ochronka w osiedlu dla bezdomnych na Hołosku, którego powstanie jest w znacznej mierze zasługą Rodziny Wojskowej. W pracy dla Państwa Rodzina Wojskowa popiera wszystkie poczynania LOPP i Polskiego Białego Krzyża.

Uroczystości Koła Lwowskiego rozpoczęły się uroczystą Mszą św., celebrowaną przez ks. prałata Matejkiewicza, który wygłosił piękne przemówienie do licznie zebranych członkiń z pp. przewodniczącą R. W. Popowiczową i przewodniczącą Koła Bittnerową na czele. Na Mszy św. obecni byli pp. gen. Langner d-ca O. K., oraz d-cy wszystkich jednostek wojskowych i szefowie służb wraz z delegacjami oficerów i podoficerów.

W godzinach wieczornych odbyła się w Kasynie garnizonowym herbatka towarzyska, którą zaszczycili swoją obecnością gen. Langner z Małżonką, gen. Zulauf z Małżonką, gen. Fabrycowa, d-cy oddziałów i szefowie wszystkich służb formacyj wojskowych garnizonu lwowskiego, oraz delegacje oficerów i podoficerów. Do licznie zebranych przemówiła przewodnicząca Koła p. Bittnerowa, która scharakteryzowała krótko prace i cele Rodziny Wojskowej, podkreślając serdeczne węzły R. W. z wojskiem. W zrozumieniu obecnych potrzeb wojska przystąpiło Stowarzyszenie do ufundowania Daru dla wojska, a na ten cel Koło Lwowskie w dniu święta przesłało kwotę 350 zł. — Po przemówieniu nastąpiła część muzyczna w wykonaniu pp. dr. Muszyny (fortepian) i p. Świdzińskiej (śpiew). — Licznie zebrane członkinie z Zarządem Koła na czele podejmowały gości herbatką, która w miłym nastroju przeciągnęła się do późnych godzin, pozostawiając wśród obecnych niezatarte wrażenie prawdziwego rodzinnego święta.

S. p. prof. dr Leopold Caro

We Lwowie zmarł ś. p. prof. dr. Leopold Caro, wybitny uczony - ekonomista, jeden z najbardziej znanych ekonomistów polskich.

Ś. p. Zmarły urodził się w r. 1864 we Lwowie, gdzie też uczęszczał do szkół i gdzie uzyskał stopień doktora praw na U.J.K. W latach 1894—1914 uprawiał zawód adwokacki, po czym od r. 1914 podczas wojny, a następnie w Odrodzonej Polsce, odbył służbę wojskową w Wojskowym Korpusie Sądowym, który opuścił w randze pułkownika rezerwy. Od r. 1920 był profesorem ekonomii społecznej i nauk prawniczych na Politechnice Lwowskiej. Był prezesem Pol. Tow. Ekonomicznego i redaktorem organu tego Towarzystwa naukowego, wiceprezesem Rady Społecznej przy Prymasie Polski i t. p.

Ogłosił drukiem wiele dzieł naukowych, m. in. „Der Wucher" (1893), Studia Społeczne (wyd. II. 1908), Wstęp do socjologii (1912), Emigracja i polityka emigracyjna (1914), Zasady nauki ekonomii społecznej (1926), Solidaryzm (1931), Ku nowej Polsce i w. in.

Odznaczony był orderem Polonia Restituta i wielu innymi odznaczeniami. Był też członkiem wielu towarzystw naukowych i ekonomicznych.

Wartownicy nocni w Zimnej Wodzie zaatakowani strzałami

(a) Wczorajszej nocy dwu wartowników nocnych, pełniących służbę na osiedli Osiatczyna w Zimnej Wodzie zostali zaatakowani strzałami rewolwerowymi przez Antoniego Kryńskiego, który sądził, iż włamywacze planują włamanie do jego mieszkania. Jedna kula raniła w pierś wartownika Ksawerego Moroziuka, którego przewiezio no do szpitala powszechnego. Po przybyciu na miejsce posterunkowego sprawa wyjaśniła się.

Z KONCEM MIESIĄCA NALEŻY SPRAWDZIĆ, CZY NIE ZALEGAMY Z DANINĄ NA RZECZ POMOCY ZIMOWEJ BEZROBOTNYM

Zatwierdzenie wyroku na dożywotnie więzienie

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok, skazujący na dożywotnie więzienie Michała Baramuszczaka, karanego już ośmiokrotnie za kradzież, który w nocy z 19 na 20 kwietnia ub. r. w Smaliszczycy, pow. rawskiego postrzelił śmiertelnie właściciela sklepu M. Katza.

Wyrok w procesie o nadużycia w Izbie Skarbowej

W piątek, o godz. 2, w Sądzie Okręgowym ogłoszony zostanie wyrok w procesie o nadużycia w lwowskiej Izbie Skarbowej. Ze wszystkich oskarżonych jedynie mgr Neuwelt wyraził żal z powodu popełnionego czynu i przyrzekł poprawę, prosząc o zawieszenie kary. Protze w swoim „ostatnim słowie" oświadczył, że został obciążony niesłusznie przez Krzyżanowskiego. Zwraca sądowi uwagę, że właściwie cała afera została zdemaskowana dzięki niemu i z tego powodu prosi Sąd o zaliczene tego faktu, jako okoliczność łagodzącą przy ogłaszaniu wyroku.

Wszyscy urzędnicy w „ostatnim słowie" prosili o uniewinnienie.

Dzień gospodarczy

Ceny nafty i węgla w województwie tarnopolskim

Wojewódzka Komisja cen zbadała już ceny nafty i węgla we wszystkich powiatach województwa tarnopolskiego, za wyjątkiem powiatu borszczowskiego.

Od r. 1935, kiedy ceny detaliczne nafty zostały ustalone, konkurencja w wielu powiatach obniżyła je o parę groszy na litrze i w tych powiatach dalsze kształtowanie cen pozostawiono i nadal wolnej konkurencji. Są to powiaty brzeżański, buczacki, przemyślański, radziechowski i zaleszczycki. Obniżono ceny natomiast w powiecie czortkowskim, kamioneckim, skałackim, tarnopolskim, trembowelskim, zborowskim i złoczowskim. Ogólnie ceny nafty kształtują się więc obecnie od 32 do 34 gr. za litr.

Wyznaczone w r. 1935 ceny węgla nie są często przestrzegane, a właściwie obliczane są z różnymi dodatkowymi opłatami, jak np. za kredyt, za dostawę do domu, zszuflowanie do piwnicy i t. p., względnie za gorsze gatunki i niższy sortyment pobierane są ceny wyznaczone dla lepszych gatunków. Wszędzie zaś stosowane są przy kalkulacji najwyższe normy zysku. Na ogół cena węgla w powiatach posiadających zniżki kresowe nie powinna przekraczać 3 zł. 20 gr. za cetnar w detalu, na kilogramy zaś po 33 gr. za kg. Nieco droższe ceny Komisja uznała za możliwe przyznać powiatom skałackiemu i zborowskiemu a po dłuższej dyskusji i tarnopolskiemu. W powiatach nie posiadających zniżki przewozowej i rabatu kresowego ceny mogą być od 6 do 8 zł. na tonie wyższe. Brody wobec konkurencji z Radziwiłłowem posiadającym taryfę ulgową utrzymują cenę 3.85 do 3.95, do takiej mniej więcej wysokości zaleca Komisja obniżyć cenę w Kamionce i Radziechowie, co umożliwi łoby tam konkurencję węgla ze stosunkowo tanim drzewem. Normy te będą ogłoszone w najbliższym czasie urzędowo.

Projekt współpracy gospodarczej państw bałtyckich na wypadek wojny

Wychodzący w Tallinie „Baltic Times" pisze, że na ostatniej konferencji ministrów spraw zagranicznych w Kownie rozpatrzona została — na wniosek delegata estońskiego — możliwość opracowania planu współpracy gospodarczej państw bałtyckich na wypadek powstania konfliktu międzynarodowego. Współpraca ta wzorowana będzie na umowie, zawartej w r. ub. pomiędzy państwami skandynawskimi.

Sytuacja białostockiego przemysłu włókienniczego

W styczniu r. b. wyeksportowano z okręgu białostockiego 30.063 kg wyrobów włókienniczych za 132.247 zł., w czym za 96.360 zł. do Afryki południowej.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9 lutego

Dewizy: Belgia 89.77, Berlin 213.07, Gdańsk 100.25, Amsterdam 286.32, Kopenhaga 111.28, Londyn 24.92, N. Jork 531 1/4, kabel 531 1/2, Oslo 125.22, Paryż 14.09, Praga 18.16, Sztokholm 128.47, Zurych 120.55, Włochy 27.92, Helsinki 11.00, Montreal 527 1/4.

Tendencja niejednolita.

Waluty: Belgi belg. 89.77, dolary amer. 530, dol. kanad. 525, flor. hol. 286.32, franki franc. 14.09, fr. szwajc. 120.55, funty ang. 24.93, guld. gd. 100.25, kor. duńskie 111.28, kor. norw. 125.22, kor. szwedz. 128.47, liry włoskie 16.60, marki fińskie 11.00, marki niem. srebrne 74.

Papiery: 4 i pół wewn. 67.25, 3 inw. 1 em. 92, serie 96, 2 em. 93, serie 97, 5 konwersyjna 71, 68.75, 69, 2 ost. setki, 5 kolej. 67.50 drobne, 4 premj. dolar. 44, 4 konsolidac. 68, 67.75, ost. setki.

Tendencja mocniejsza.

Akcje: Bank Polski 139, Bank Handl. 60, Bank Zachodni 43, Leszczyński 115, Cukier 37.75, 38, 37.75, Węgiel 38.50, 38.00, Lilpop 97.50, 96.75, Modrzejów 21.50, Ostrowiec 76.75, 77.75, Starachowice 59.50, 60, 59.50, Zieleniewski 82, 81, Żyrardów 66.50.

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 9. 2. N. Jork 17701, Mediolan 8907, Bruksela 2772, Zurych 2067 3/4, Amsterdam 869 1/2, Oslo 1990 1/4, Kopenhaga 2240, Sztokholm 1940 7/8, Praga 136 15/16, Berlin 1168.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 9. 2. N. Jork 37.77, Londyn 177.02.
Paryż, 9. 2. N. Jork 37.76 1/2, Londyn 177.02, Mediolan 198 7/8, Belgia 638.50, Zurych 856.00, Amsterdam 2036, Berlin 1516.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 9. 2. N. Jork 441, Londyn 2067 3/4, Paryż 1168, Mediolan 2325, Bruksela 7457 1/2, Amsterdam 23790, Oslo 10390, Kopenhaga 9230, Sztokholm 10655, Berlin 177, Praga 1515.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 9 lutego

Pszenica obrót 557 ton, tend. spokojna, żyto 337, jęczmień 270, owies 15.
Obrót ogólny 3077 ton.
Ceny artykułów bez zmian, z wyjątkiem fasoli białej, która podrożała o 1 zł. na 100 kg.

ZE SPORTU

Wielka sensacja na mistrzostwach hokejowych świata

Szwajcaria pokonała Amerykę a Kanada wygrała z Czechosłowacją

W środę wieczorem odbyły się w Bazylei i w Zurychu dwa dalsze mecze o mistrzostwo świata w hokeju. — Wielką sensację przyniósł mecz Szwajcaria — Ameryka, zakończony zwycięstwem Szwajcarii w stosunku 3:2. Mecz był niesłychanie zacięty i wykazał zupełną równorzędność sił. Po pierwszej tercji bezbramkowej w drugiej fazie gry obie drużyny uzyskały po dwie bramki. W ostatniej tercji Szwajcarzy zdobywają decydujący o zwycięstwie punkt.

W drugim meczu Kanada pokonała Czechosłowację 2:1. W pierwszej tercji Czesi prowadzili 1:0, w drugiej mimo wysiłków Kanady wynik był bezbramkowy, dopiero w ostatniej tercji kanadyjczycy zdobyli dwie bramki i rozstrzygnęli spotkanie na swoją korzyść.

NIEMCY POKONALI NIESPODZIEWANIE ANGLIĘ

W meczu o mistrzostwo świata w hokeju Niemcy niespodziewanie pokonali Anglię 1:0, zdobywając decydujący punkt w ostatniej fazie gry.

PRASA SZWAJCARSKA O MECZU POLSKA — SZWAJCARIA

Prasa szwajcarska opisuje obszernie spotkanie pomiędzy Polską i Szwajcarią. Niektóre dzienniki, jak np. „National Ztg." zaznaczają, że Szwajcarzy nie spodziewali się tak zaciętego oporu ze strony Polaków. — Najbardziej podobali się Szwajcarom Maciejko i Ursoń. Wszystkie dzienniki podkreślają dżentelmeńską grę Polaków.

WSZYSTKIE EKIPY PRZYBYŁY JUŻ DO ZAKOPANEGO

Do Zakopanego przybyły już wszystkie ekipy za wyjątkiem części drużyny norweskiej i fińskiej. Rumuni w ostatniej chwili wycofali się z mistrzostw i odwołali swój przyjazd.

POLSKA — NORWEGIA ZAMIAST POLSKA — WŁOCHY

Polski Zw. Lekkoatletyczny postanowił zrezygnować z meczu Polska-Włochy wskutek niemożności uzgodnienia terminów ze związkiem włoskim.

W zamian PZLA zwrócił się do norweskiego Zw. Lekkoatletycznego z propozycją rozegrania w sezonie nadchodzącym rewanżowego meczu Polska-Norwegia. Mecz odbyłby się w Warszawie w ramach uroczystości jubileuszu 15-lecia PZLA we wrześniu br.

Podzwonne irlandzkiemu Yogowi

Cała prasa zachodnio-europejska pełna jest artykułów i wspomnień, poświęconych pamięci zmarłego ostatnio Williama Butler Yeats'a, największego poety irlandzkiego doby obecnej, laureata nagrody Nobla w roku 1923. Yeats umarł jako siedemdziesięcioczteroletni starzec, otoczony powszechną czcią swoich rodaków, którzy nadali mu godność senatora niepodległej Republiki Irlandzkiej — Eire, o którą tak zawzięcie walczył.

Yeats należał do pokolenia pisarzy współczesnych George'owi Moore i Rudyardowi Kiplingowi. Za młodu Yeats wraz z Moorem zamierza się poświęcić malarstwu i wyjeżdża do Paryża na studia. Tam to zapoznaje się z symbolistami francuskimi i odkrywa w sobie powołanie literackie. Pióro swoje poświęcił Yeats dwom sprawom: Irlandii, której był jednym z duchowych wskrzesicieli, i Indiom — które stały się dla niego symbolem ucieczki od życia, najbezpieczniejszą przystanią skołatanego ducha. Yeats staje się wyznawcą zasad głoszonych przez filozofię hinduską, co z kolei prowadzi go do zainteresowań wybitnie egotycznych. Tradycje różokrzyżowców i magia zaprzątają bardzo silnie jego umysł, poeta nie tylko daje im wyraz w swych utworach, ale również zaczyna przebywać z przejezdnymi w Londynie i Paryżu hinduskimi Yogami, spośród których Sir Purobti Swami staje się jego przyjacielem. Nie przeszkadza mu to jednak wskrzeszać zapomnianego olimpu irlandzkiego i dokonywać rzeczy tak współczesnych jak powołanie do życia Akademii Irlandzkiej.

Wśród wydawnictw

INSTYTUT BAŁTYCKI

wznawia po dłuższej przerwie wydawanie Komunikatów. — Charakter ich będzie się jednak nieco różnił od publikowanego dawniej biuletynu, — gdyż wprowadzono podział na dwie serie: Działu Informacji Naukowej (DIN) i Gospodarczego Archiwum Morskiego (GAM). Wyszedł I-szy nr. Komunikatów Inst. Bałtyckiego zarówno z serii DIN-u jak i GAM-u zawierający artykuły na tematy aktualnych zagadnień, dotyczących regionu bałtyckiego, kronikę wydarzeń naukowych i kulturalnych, a w serii GAM-u kronikę gospodarczą. Część trzecia obejmuje przegląd bibliograficzny najnowszych publikacyj, dotyczących Pomorza i regionu państw bałtyckich oraz zagadnień gospodarczo-morskich.

PRZECHODZĄC KOŁO MIEJSKIEJ KOMUN. KASY OSZCZ., PRZYPOMNIJ SOBIE, CZY ZAPŁACIŁEŚ DANINĘ NA POMOC ZIMOWĄ

44

A. E. W. MASON
KÖNIGSMARK
PRZEKŁAD AUTORYZOWANY H. BUKOWSKIEJ

Filip namyślał się przez chwilę. Nawet gdyby mu się udało sforsować drzwi, służba na dole zatrzymałaby go niewątpliwie. Rzuciwszy więc płaszcz swój na stół, upadł na fotel, patrząc z rozpaczą w ogień. Antoni Craston przysunął sobie drugi fotel, mówiąc:

— Nawet gdybyś nie doznał żadnej poważniejszej krzywdy, nie dowiedziałbyś się niczego, prócz domysłów i przesadnych historii...

Czekali więc wszyscy trzej, wytężając zmysły i z trudem panując nad nerwami. Od czasu do czasu tylko padało jakieś oderwane słowo. Raz pan Faubert podkradł się pod okno i zaciągnął firanki, starając się uniknąć brzęku kółek, przesuwających się po gzymsie. Ale nawet wówczas nie zapalił lamp, lecz na palcach wrócił do swojego fotela.

Wszyscy trzej siedzieli teraz przed kominkiem, którego ogień to przygasał, to znowu strzelał w górę, rzucając fantastyczne cienie na ściany. Dla Filipa była to smutna parodia szczęśliwych dni, spędzonych w siedzibie rodowej Crastonów, gdy on i Antoni, po całodziennym polowaniu, o zmierzchu, zanim podano wieczerzę, pogrążeni w przyjaznym milczeniu siadali w hallu i wyciągali zmęczone członki przed ogniskiem z płonących bierwion.

Stopniowo wrzaski pod oknem ucichły, tłum rozprószył się, i tylko z rzadka kroki jakiegoś przechodnia przerywały cisze ulicy. Ale gdy jeden z zegarów kościelnych zaczął bić jedenastą, rozległ się tupet biegnących, szybko zbliżających się kroków. Antoni Craston wstał i, odsuwając nieco firankę, wyjrzał. Biegnący zatrzymał się przed bramą ich domu i ostrożnie zapukał. Słyszeli chrzęst odsuwanych rygli, zgrzyt klucza w zamku. Nikt w pokoju nie przemówił, ale pan Faubert odemknął drzwi i wyjrzał z pokoju.

— To pan! — odezwał się z ulgą.

— Tak, proszę mnie wpuścić...

Był to głos prywatnego korepetytora Filipowego, Fryderyka Hansona, głos cichy, ale naglący. Gdy Hanson wszedł do pokoju, Filip powstał, a pan Faubert zamknął drzwi.

— Co się stało? — zapytał.

Hanson przede wszystkim otarł pot z czoła. Miał na sobie galowe ubranie, ale ciżmy i pończochy były zabłocone od biegu. Patrzył tylko na Filipa.

— Chciałem cię dziś koniecznie zobaczyć, Filipie, — rzekł, oddychając głęboko. Równocześnie dobył z kieszeni mały pakunek, który wręczył chłopcu.

Filip spojrzał na adres, pisany ręką jego brata.

— Otwórz, — rzekł Hanson i Filip rozerwał kopertę. Wewnątrz znalazł formalny dokument, opatrzony podpisami i pieczęciami. Patrzył oczekująco na Hansona, spodziewając się wyjaśnienia.

— Przeczytaj, — rozkazał Hanson, i pan Faubert zapalił dwie świece woskowe, stojące na kominku.

Filip podszedł do światła i powoli przeczytał treść dokumentu. Skończywszy, spojrzał na swego korepetytora ze zdumionym wyrazem twarzy.

— Więc co to jest? — zapytał Hanson niecierpliwie.

— Weksel na tysiąc pistoletów, wystawiony przez mego brata firmie Bucknall i Gowre, kupcy przy London Wall.

— Kiedy był wystawiony i gdzie?

Filip ponownie spojrzał na dokument.

— W Strasburgu, szóstego dnia grudnia.

— Świetnie, — rzekł Hanson, jak gdyby chwalił dziecko za doskonale wyrecytowaną lekcję. — A kiedy do stałeś go od twego brata?

(C. d. n.)

Zarobili miliony na wypożyczaniu parasoli i kaloszy

Jak donosi prasa amerykańska, pewien 15-letni młodzieniec założył przed rokiem nowe, oryginalne przedsiębiorstwo. Wypożycza on mianowicie kalosze i parasole ludziom, których zaskoczy deszcz lub śnieg na stacjach nowojorskiej kolei podziemnej. Interes szybko się rozwinął, a 16-letni dyrektor zatrudnia obecnie ponad 40 kobiet i zarabia grube tysiące dolarów rocznie.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Działalność spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych

na terenie południowo-wschodnich województw

Mimo pogarszających się warunków i braku upłynnienia kapitałów skonwertowanych, spółdzielnie kredytowe nie tylko że wytrzymały napór żądających zwrotów swych oszczędności w okresie jesiennym, ale w dużym stopniu potrafiły nadrobić odpływ kapitałów, zdobywając od nowych kół swych członków i sympatyków oszczędności, tak że ostatecznie wkłady utrzymają się prawdopodobnie w przybliżeniu na poziomie roku ubiegłego. Pomimo trudności spółdzielnie nieprzerwanie prowadziły aktywną akcję pożyczkową, idąc po linii porozumiewania się z spółdzielniami rolniczo-handlowymi. Zwrócono większą uwagę niż dotychczas na potrzeby miejskich sfer gospodarczych.

Wiejski spółdzielczy aparat kredytowy osiąga technicznie i gospodarczo poziom przedkryzysowy. Rok ubiegły w spółdzielniach kredytowych jest bodaj zenitowym, gdy chodzi o ocenę płynności kapitałów rozpożyczonych po kryzysie. Płynność i terminowość spłat pożyczek, ostatnio udzielonych osiągnęły poziom dobrych czasów przedkryzysowych, wynoszą bowiem zwyż dziewięćdziesiąt procent. Ów wskaźnik procentowy pod koniec 1938 roku zaczął słabnąć z racji pogarszającej się koniunktury rolniczej.

W roku bieżącym spółdzielnie kredytowe tak miejskie, jak też wiejskie mające w swym obrocie około 45 milionów złotych na udzielonych pożyczkach, przygotowują się z większą niż dotychczas rezerwą do gospodarowania owymi sumami, przewidując, że skuteczna poprawa wypłacalności rolników może nastąpić dopiero po poprawie opłacalności produkcji rolniczej.

Ze Stanisławowa

WALNE ZEBRANIE P.T.O.K. W Stanisławowie odbyło się walne zebranie Pracowników Towarzystwa Oświaty i Kultury, na którym wybrano zarząd w składzie następującym: prof. St. Lepczak — prezes, prof. Wł. Rzęczyca — wiceprezes, Edw. Czernikowski — sekretarz, J. Stefaniuk — zast. sekretarza, Włodz. Pawłowski — skarbnik.

KURS DLA DZIAŁACZY ROBOTNICZYCH. Staraniem P.T.O.K. w Stanisławowie został uruchomiony 4-miesięczny kurs oświatowy dla działaczy robotniczych Z.P.Z.Z. przy udziale 32 słuchaczy. Wykłady i zajęcia na kursie prowadzą miejscowi działacze O.Z.N. ze sfer nauczycielskich, lekarskich, prawniczych i urzędniczych.

ZABÓJSTWO Z ZAZDROŚCI. W Wistowej, powiat Kałusz, Wasyl Kościów zabił Wasyla Iwanyszyna, zadając mu uderzeniem tępym narzędziem w głowę dwie rany cięte w okolicy skroni. Kościów popełnił morderstwo na tle zazdrości o swoją żonę. Oddano go do dyspozycji prokuratora.

Z Tarnopola

Zjazdy rejonowe starostów

Pod przewodnictwem Wojewody tarnopolskiego mgr. p. Tomasza Malickiego odbyły się zjazdy rejonowe starostów z terenu Województwa tarnopolskiego. W Czortkowie był zjazd starostów z powiatów południowych; w Tarnopolu na zjeździe byli starostowie powiatu tarnopolskiego, zbaraskiego, skałackiego i trembowelskiego. Następnie na zjeździe w Brzeżanach jawili się starostowie z Brzeżan, Podhajec i Przemyślan. Wreszcie dnia 9 b. m. odbył się zjazd rejonowy starostów w Złoczowie dla powiatów północno-zachodnich Województwa tarnopolskiego. Przedmiotem obrad były sprawy samorządowe.

PIERWSZY KURS INSTRUKTOREK OKRĘGOWYCH SŁUŻBY MŁODYCH O.Z.N. Ostatnio odbył się w Warszawie pierwszy Kurs Instruktorek Okręgowych Służby Młodych O.Z.N. i Związku Młodej Polski. Na kurs ten Okręg Tarnopolski O.Z.N. delegował trzy delegatki, które po dziesięciodniowej wytężonej pracy i wspólnej wymianie myśli wróciły do swoich środowisk pełne zapału i inicjatywy do dalszych poczynań. Podstawą tej pracy będzie nie tylko zapał, ale gruntowne przygotowanie ideowe i zawodowe, jak również wychowanie młodego pokolenia nie tylko pod względem ideowo-politycznym, lecz także oświatowo-kulturalnym.

Z Przemyśla

OPŁATEK T.S.L. NA WILCZY. Na Wilczy we własnej sali nowo wybudowanego domu T.S.L. odbył się tradycyjny Opłatek przy licznym udziale zaproszonych gości i członków. Przybyli m. in. pp.: wicestarosta Starzecki, ks. proboszcz Twardzicki, referent Starostwa mgr. Biłogar, wójt gm. Żurawica, kpt. s. s. Turczyński, prezes Koła T.S.L. im. A. Asnyka dyr. Złotnicki, prezes Koła T.S.L. im. A. Mickiewicza dyr. Jeschke i w. in. Zebranych przywitał przewodniczący Czytelni p. Kasiuchnicz, a następnie ks. Twardzicki udzielił błogosławieństwa, życząc dalszej twórczej pracy dla dobra społecznego. Z kolei przemówił wicestar. Starzecki, który podkreślił wspólne wysiłki społeczeństwa w dążeniu do podniesienia Polski w zwyż. W dalszym ciągu przemawiali: wójt p. Turczyński, dyr. Złotnicki i p. Olech. Przemówienia przeplatano śpiewem kolęd i pieśni narodowych. Na zakończenie uroczystości zespół amatorski T.S.L. odegrał sztukę ludową w 2 odsłonach, po czym odbyła się zabawa taneczna. (H. N.)

MIANOWANIA SĘDZIÓW PRACY. Na terenie Przemyśla został utworzony Sąd Pracy i w związku z tym mianowano specjalnych sędziów Sądu Pracy. Sprawy w toku I instancji objął sędzia grodzki Smereka, zaś sprawy w trybie odwoławczym sędzia okręgowy dr. Łuczakowski. (H. N.)

Z Drohobycza

NOWE WŁADZE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY W DROHOBYCZU. Onegdaj odbyło się doroczne walne zgromadzenie Związku Oficerów Rezerwy w Drohobyczu pod przewodnictwem dr. Skulskiego. Po sprawozdaniu, złożonym przez dotychczasowego prezesa inż. Matkowskiego i poszczególnych referentów, uchwalono absolutorium ustępującemu zarządowi, po czym dokonano wyboru nowego zarządu w nast. składzie: dr. Emil Skulski, Włodzimierz Sobol, Mieczysław Raba, Kazimierz Seniów, Romuald Dobrowolski, Mieczysław Mrazek, Marian Boberski, Antoni Chciuk, Zygmunt Michalski, Stanisław Pilawski, Józef Korzeniowski i inż. Bronisław Kasiński. Do komisji rewizyjnej weszli: Ignacy Lachowicz, Władysław Dąbrowa, Stanisław Król i Czesław Długosz. Na zgromadzeniu tym uroczyście pożegnano opuszczającego Drohobycz dotychczasowego prezesa inż. Matkowskiego, który został zastępcą naczelnika Urzędu Górniczego we Lwowie.

NOWE WIERCENIA NAFTOWE W OKRĘGU DROHOBYCKIM. W drohobyckim okręgu górniczym uruchomiono następujące nowe otwory świdrowe: Miriam 10 — Mraźnica — R. Kielesiński i Ska. Nr. 10 — Czarna — Małopolska. Przemyśl 3A — Chodnowice — Pionier Ska Akc. Nr. 53 — Paszowa — Vacuum Oil Company. Helena 10 — Schodnica — Br. Backenroth. Emil — Schodnica — Gazy Ziemne. — Wiesław — Schodnica — Galicja. Nr. 116 — Ropienka — Ropienka Ska Naft.

Z Borysławia

DZIELNI MŁODZIEŃCY W WALCE Z BANDYTAMI. Do mieszkania kierownika kopalni w Borysławiu—Popiele Ratoczyn Kazimierza

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

Program radiowy

PIĄTEK, 10 LUTEGO

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 FIS. — 7.20 Kom. kierown. ćwiczeń obr. przeciwlotn. — 7.25 Pieśni i tańce kaszubskie. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Godzina gospodyni“: Pogadanka M. Kulczyckiej, Porady, Wiadomości, Muzyka z płyt. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Gazetka inform. w jęz. ukr. w red. M. Kowalewskiego. — 14.10 Lw. Piosenki w wyk. R. Jarosewycz. — 14.30 Lw. „Międzymorze“ — z powieści Żeromskiego. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. bieżące z miasta i prowincji. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Kom. obrony przeciwlotn. — 15.00 Audycja dla młodzieży. — 15.20 Poradnik sportowy. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.08 Wiad. gosp. — 16.15 Lw. Rozmowę z chorymi na temat: „Św. Dominik i chorzy“ — wygł. O. dr A. Fic, doc. UJK. i przeor Dominikanów. — 16.30 Utwory skrzypcowe. — 16.55 „Skarby naszego morza“ — prof. M. Siedlecki. — 17.10 Muzyka organowa. — 17.45 „Co to jest Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych“? — Br. Wochanka. — 17.55 Lw. „Płyty z objaśnieniami“. Fragmenty z „Walkirii“ Wagnera — w oprac. L. Grudera. — 18.30 „Tatry w śniegu“ — audycja lit.-muzyczna w oprac. Z. Hierowskiego. — 19.00 „FIS.“ — reportaż. — 19.15 Płyty. — 19.35 Z uroczystości przybycia do Gdyni ORP. „Orzeł“. — 20.30 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., FIS. — 21.00 Chór P. R. pod dyr. St. Nawrota. — 21.15 Konc. symf. Ork. Filh. Warsz. i W. Kempff. — 22.30 „Pomorze w twórczości Żeromskiego“ — M. Neumanowa. — 22.45 Płyty. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor. — 23.03 FIS. — 23.05 Lw. Kom. obrony przeciwlotn.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Brno. „Don Pasquale“ — Donizettiego.
20.15 Frankfurt. „Uprowadzenie z Seraju“ — Mozarta.
20.20 Sztokholm. Koncert symfon.
21.00 Florencja. „Tosca“ — Pucciniego.
21.30 Lyon. Koncert symfon.
22.45 Droitwich. Koncert muzyki współcz.
24.00 Radio Paris. Koncert nocny.

SOBOTA, 11 LUTEGO

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik por. — 7.15 „FIS“, reportaż. — 7.20 Lw. Kom. kierow. ćwiczeń obrony przeciwlotniczej. — 7.25 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 8.50 Lw. Wiadomości poranne. — 11.00 Audycja dal szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka obiadowa ork. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Lw. Infomacje. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Audycja dla dzieci. — 15.30 Lw. Muzyka obiadowa orkiestry pod dyr. T. Seredyńskiego. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.08 Wiad. gosp. — 16.20 „Kronika literacka“ A. Tretiak, prof. UJK. — 16.35 „Dokoła Tatr z piosenką“ — koncert. — 17.00 „FIS“ — Otwarcie mistrzostw narc. — 18.00 Odczyt pośw. pamięci L. Benedyktowicza. — 18.10 Lw. Kom. obrony przeciwlotn. — 18.15 Lw. Rozmowa ze słuchaczami dyr. J. Petry'ego — 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. — 19.00 „FIS“. — 19.10 Koncert rozrywk. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., „FIS“. — 21.00 Koncert rozrywk. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. — 23.00 Dziennik wiecz., Kom. meteor. — 23.03 „FIS“. — 23.05 Lw. Kom. obrony przeciwlotn.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.00 Paris PTT. Koncert symf.
20.10 Deutschlandsender. „Czarny Piotruś“ opera N. Schultze.
20.10 Królewiec. „Otello“ — Verdiego.
21.00 Mediolan. „Tosca“ — Pucciniego.
21.10 Praga. Koncert karnawałowy.
21.30 Strasburg. Koncert Mozartowski.
22.15 Luksemburg. Koncert symf.

Reneforta wtargnęli 4 bandyci. 2-ch pozostało na straży przed domem, a dwóch zamaskowanych opryszków grożąc rewolwerem zażądali wydania gotówki i kosztowności. Obecni w mieszkaniu synowie Reneforta 25-letni Adam i 26-letni Tadeusz stawili bandytom dzielnie opór, przy czym jednemu z nich odebrali rewolwer. Bandyci zbiegli, nie wyrządzając żadnej szkody.

Z Turki

UCHWALENIE BUDŻETU. Wydział Powiatowy uchwalił budżet na rok 1939/40, zamykający się kwotą 274.829 po stronie dochodów i rozchodów, łącznie z wydatkami nadzwyczajnymi. Budżet ten nie odbiega w swojej strukturze od budżetów lat poprzednich. Należy z uznaniem podkreślić oszczędną i celową gospodarkę władz powiatowych, które dysponują niewspółmiernie małymi środkami w stosunku do olbrzymich potrzeb powiatu. Niektóre cyfry budżetowe zasługują na podkreślenie. Na drogi przeznaczono 93.000 zł. Przewidziana jest naprawa 4 odcinków dróg powiatowych. Zdrowie publiczne pochłonie 30.398 zł. Ważną w tym roku, znacznie powiększoną pozycją jest popieranie rolnictwa, na które przeznaczono 22.715 zł. Niewątpliwie suma ta wróci się i zamortyzuje w zupełności w ciągu kilku lat w postaci choćby podatków, które będą mogli prędzej płacić rolnicy, gdy się dochód z ich gospodarstwa podniesie. Po macoszemu z konieczności potraktowano dział oświaty, choć i tu znajdujemy troskę o młodzież i jej wykształcenie, która to troska wyraża się w postaci stypendiów. Sprawy potrzeb oświaty nie rozwiąże się w tym powiecie w ramach budżetu samorządu powiatowego, tu trzeba pomocy i to bardzo wydatnej Rządu. Po stronie dochodów najpoważniejszą pozycję przedstawiają podatki samoistne (83.391), udział w podatkach samoistnych (83.041) oraz subwencje i dotacje (44.000).

KRONIKA WOŁYŃSKA

ZMIANY WE WŁADZACH O.Z.N. NA WOŁYNIU. Przewodniczący Obwodu O.Z.N. w Dubnie inż. Narcyz Kowalewski ustąpił z zajmowanego stanowiska. Na jego miejsce, za zgodą Szefa Obozu, mianowany został inspektor Edward Chamecki. Wiceprzewodniczącym Obwodu O.Z.N. w Krzemieńcu mianowany został poseł Stanisław Wnęk. (s)

NOWE PREMIERY TEATRU WOŁYŃSKIEGO. Najbliższymi premierami Teatru Wołyńskiego będą: „Temperamenty", najnowsza komedia, która osiągnęła niebywałe powodzenie w Teatrze Małym w Warszawie, pióra Antoniego Cwojdzińskiego. Drugą premierą to czarująca „Dziewczyna z lasu" Jerzego Szaniawskiego. „Temperamenty" jak i wszystkie dotychczasowe komedie Cwojdzińskiego („Teoria Einsteina", „Epoka Tempa" i „Freuda Teoria Snów") są sceniczną transkrypcją naukowych teorii. Sztuki Cwojdzińskiego zostały już przełożone na język angielski i zakupione przez londyńskie teatry. (s)

SAMOBÓJSTWO CZY MORDERSTWO? W Kowlu przy ul. 27-ej Dywizji w magazynie rozlewni piwa ujawniono zwłoki Pawła Watyniuka, które wisiały na sznurku. Rana na brzuchu denata stwarza podejrzenie, ze został on zamordowany, a później dla zmylenia przestępstwa powieszony. (s)

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

OGŁOSZENIA

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. **Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15**